X kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI KULTURY
I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 3)
z dnia 28 grudnia 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 3)

28 grudnia 2023 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Bogdana Andrzeja Zdrojewskiego (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2024 (druk nr 125) w zakresie:

1) części budżetowej 09 – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji:
− dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2;

2) części budżetowej 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego:
a) dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
b) wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6,
c) dotacje podmiotowe i celowe z zał. nr 8;

3) części budżetowej 85 – Budżety wojewodów ogółem, w zakresie działu 921 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego:
a) dochody i wydatki z zał. nr 1 i 2,
b) wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych z zał. nr 6,
c) dotacje celowe z zał. nr 8;

4) dotacji podmiotowych z zał. nr 9;

5) programów wieloletnich w układzie zadaniowym z zał. nr 10;

6) planu finansowego instytucji gospodarki budżetowej z zał. nr 12 – Krajowego Instytutu Mediów;

7) planów finansowych państwowych funduszy celowych z zał. nr 13:
a) Narodowego Funduszu Ochrony Zabytków,
b) Funduszu Promocji Kultury;

8) planów finansowych państwowych osób prawnych z zał. nr 14:
a) Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej,
b) Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego;

– uzupełnienie składu osobowego prezydium Komisji;

– rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2024 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bożena Żelazowska** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Karol Czajkowski** dyrektor Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikami, **Maciej Świrski** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Jolanta Hajdasz** wice-

prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz **Michał Kozieł** członek Prezydium Sekretariatu Kultury i Środków Przekazu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral** i **Julia Popławska** z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dzień dobry państwu. Zaraz po wyborze mojej osoby na przewodniczącego zapowiadałem, że będziemy rozpoczynać punktualnie z szacunku dla wszystkich, którzy są punktualnie, a także z szacunku do tematów, które mamy przewidziane na posiedzenie. Dzisiaj jest ich sporo. W związku z tym oczywiście musimy zacząć w dobrym tempie i w dobrym czasie, zwłaszcza że mam wiele sygnałów, iż są państwo obciążeni także spotkaniami innych Komisji, które odbywają się równolegle dziś i jutro. Bez zbędnej zwłoki otwieram więc posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Witam wszystkich przybyłych gości.

Dzisiejszy porządek dzienny jest państwu znany. W pierwszym punkcie mamy rozpatrzyć i zaopiniować dla Komisji Finansów Publicznych rządowy projekt ustawy budżetowej na rok 2024. W drugim punkcie mamy rozpatrzenie projektu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca przyszłego roku. Wpłynął do mnie także wniosek – co prawda bardzo późno – aby uzupełnić porządek obrad o wypełnienie składu prezydium przez reprezentanta Prawa i Sprawiedliwości. Jeżeli nie będę słyszeć sprzeciwu, uznam, że ten wniosek jest pozytywnie zaopiniowany i rozpatrzymy uzupełnienie składu prezydium Komisji. Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Uznaję, że także ten punkt jest dołączony do porządku obrad.

Jeżeli chodzi o punkt drugi, czyli rozpatrzenie planu pracy Komisji na I półrocze roku 2024, to otrzymali państwo tabelkę z wypełnionymi propozycjami. Nie chciałbym, aby państwo mieli rozpatrywać ten projekt na samym początku. Wolę, aby była chwila do ewentualnego namysłu. Będziemy to rozpatrywać po referacie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego dotyczącym propozycji do budżetu. Natomiast oczywiście postarałem się uwzględnić przynajmniej częściowo także dwa wnioski, które wpłynęły po terminie. Wypełnienie porządku pracy na rok 2024 musi być jeszcze oczywiście częściowo skonsultowane z podmiotami, które będą organizowały nasze spotkania, przede wszystkim wyjazdowe, ale również te z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Niektóre propozycje są już skonsultowane i wpisane, więc mogę je potwierdzić. Niektóre wymagają jednak jeszcze krótkiej refleksji. Będziemy więc traktować plan pracy na rok 2024 jako roboczy. Nie będziemy do niego podchodzić ortodoksyjnie.

Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Zgodnie z tym, o co wczoraj prosiłam pana pisemnie, chciałabym prosić o rozszerzenie dzisiejszego porządku obrad Komisji o informację ministra kultury na temat nielegalnych działań związanych z pacyfikacją mediów publicznych i wprowadzeniem tam uzurpatorów, a także o informację przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na temat strat, jakie bezpośrednio ponoszą media publiczne na skutek tego przestępczego uderzenia w ich funkcjonowanie. Chciałabym, żebyśmy zajęli się dzisiaj tą sprawą w pierwszej kolejności, ponieważ to się dzieje teraz. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem tego wniosku? Wszyscy mają legitymacje?

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący, czy dopuści pan jakiś głos przeciw i głos za?

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Chętnie zgłosiłbym głos przeciw, ale skoro był jeden głos za wnioskodawcy, to nie będziemy tracić już czasu. Mamy prosty wniosek. Wszyscy mają legitymacje?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Na dyskusję nie warto…

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli rozumiem, że nie przewiduje pan dyskusji nad wnioskiem?

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Nie przewiduję dyskusji nad samym wnioskiem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem; dyktatorskie metody.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo. Kto jest za wnioskiem?

Poseł Marek Suski (PiS):

Gratuluję, panie przewodniczący. Gratuluję dyktatorskich metod.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Kto jest przeciw?

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie ma już nawet dyskusji na posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Proszę o podanie wyników.

Głosowało 22 posłów. Za wnioskiem 11 głosów, przeciw 11 głosów, nikt się nie wstrzymał. Jak państwo widzą, wniosek nie przeszedł.

Proszę państwa, przechodzimy do porządku dziennego.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący, mam wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Proszę bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący, zgłaszam wniosek formalny o uzupełnienie porządku dziennego o informację na temat niszczenia archiwów, które ma teraz miejsce według informacji niektórych mediów. To jest dorobek naszego państwa. Myślę, że powinna pojawić się informacja, czy rzeczywiście niszczy się ten dorobek. To jest też nie tylko wartość historyczna, ale i wartość finansowa. Na utworzenie tych archiwów przeznaczono duże środki. Jeżeli jest niszczony dorobek artystyczny – bo to jest dorobek artystyczny, historyczny i dokumentalistyczny – to myślę, że Komisja Kultury powinna uzyskać informację na ten temat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Panie pośle, jest pan na tyle doświadczonym posłem, że wie pan doskonale, że zgromadzenie takich informacji i przedstawienie ich w sposób właściwy, merytoryczny i niebudzący wątpliwości wymaga odrobiny czasu. Zgłaszania takiego wniosku bezpośrednio na posiedzeniu Komisji przy tak wypełnionym programie nie uważam za…

Poseł Marek Suski (PiS):

Do tego czasu archiwa mogą być zniszczone. Kiedyś faszyści palili książki, a dzisiaj wy niszczycie archiwa. To jest bardzo podobne do czasów, kiedy Hitler doszedł do władzy.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Panie pośle, po pierwsze – zaprzeczam. Zdecydowanie zaprzeczam.

Poseł Marek Suski (PiS):

To nieprawda, że niszczycie te archiwa?

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Zaprzeczam, panie pośle. Zaprzeczam. Proszę…

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze. Rozumiem, dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Proszę przedstawić prezydium Komisji ewentualne przesłanki lub konkretne dowody. Jeżeli ma pan informację o przestępstwie, to proszę zgłosić to do właściwej prokuratury.

Poseł Marek Suski (PiS):

Właśnie nie mam dowodów, tylko doniesienia prasowe.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Wie pan doskonale, jaka obowiązuje procedura w tej materii.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jasne.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Proszę nie zajmować Komisji wnioskiem, który…

Poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję, ale został zgłoszony wniosek formalny. Proszę go poddać pod glosowanie.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Nie każdy wniosek formalny będzie poddany pod głosowanie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący, zgodnie z regulaminem ma pan obowiązek poddać pod głosowanie wnioski formalne niezwłocznie po ich zgłoszeniu.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Proszę bardzo, pani przewodnicząca Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, jestem zdumiona, że nie ma pan wiedzy na temat niszczenia dorobku twórców, dziennikarzy i dokumentalistów, którzy pracowali dla telewizji publicznej przez ostatnie dekady. Wszystkie filmy, wszystkie dokumenty związane z kulturą, historią czy publicystyką zniknęły z przestrzeni publicznej. Zostały zniszczone, nie ma ich. Gdyby porozmawiał pan choćby z Tomaszem Łysiakiem, to dowiedziałby się pan, że cała jego twórczość zniknęła z przestrzeni publicznej. Nie ma jej na portalach Telewizji Polskiej. Niszczycie nie tylko „Reset”, bo nie chcecie słyszeć o waszych związkach z Rosją i nie chcecie, żeby wiedzieli o tym Polacy. Niszczycie również materiały dotyczące polskich twórców. Co wam przeszkadza polska kultura? Rozumiem, że cenzorsko pilnujecie prawdy o sobie. Co wam jednak przeszkadza historia pisarzy czy twórców? Wszystko to zostało zniszczone. Wszystko to nie istnieje.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Pani przewodnicząca…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Popieram wniosek pana Marka Suskiego, konieczne jest omówienie tego.

Poseł Marek Suski (PiS):

Może dostaniemy w ramach reparacji od Niemców ich materiały…

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Pani przewodnicząca…

Poseł Marek Suski (PiS):

…na przykład o polskich obozach koncentracyjnych. Panie przewodniczący, to jest skandal, że przewodniczący Komisji Kultury i Środków Przekazu, kiedy dostaje tego rodzaju informacje, nie chce zająć się tą sprawą.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Panie pośle, nie posiadam…

Poseł Marek Suski (PiS):

Liczyliśmy, że będzie jednak jakiś poziom debaty w Sejmie.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Panie pośle, przywołuję pana do porządku.

Poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Panie pośle, po pierwsze – nie mam takiej wiedzy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Informujemy więc pana.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dobrze. Jeżeli pan ma taką wiedzę, to proszę opuścić posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu i natychmiast biec do prokuratury, aby złożyć stosowne zeznania. Natychmiast.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Wnioski do prokuratury są sukcesywnie składane, panie przewodniczący.

Poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Wnioski do prokuratury są składane na piśmie.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Bardzo dziękuję. Bardzo mnie cieszy, że wnioski w tej materii są składane do prokuratury.

Poseł Marek Suski (PiS):

A za radę wybiegnięcia bardzo panu dziękuję. Może byłoby to bardziej na miejscu na posiedzeniu Komisji Sportu i Kultury Fizycznej, bo na Komisji Kultury i Środków Przekazu jest to naprawdę nie na miejscu, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Natomiast od razu powiem informacyjnie, żeby nie było wątpliwości. Panie pośle, moja wiedza o stanie archiwów państwowych, w tym także telewizyjnych, jest dosyć obszerna. Wiem, jakie straty archiwa telewizyjne ponosiły także po 1989 r. Wiem, ile materiałów zostało uszkodzonych, ile materiałów i jakie materiały, zostały, krótko mówiąc, zniszczone. Było to wielokrotnie przedmiotem prac rozmaitych gremiów. Możemy do tego wrócić, nie blokuję tego tematu. Nie wyobrażam sobie natomiast, abyśmy w tym trybie i na tym posiedzeniu Komisji podjęli ten temat w sposób poważny i odpowiedzialny. Ten temat uważam za zamknięty na ten moment.

Proszę panią minister o przedstawienie planu budżetu na rok 2024.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że nie będzie pan poddawał pod głosowanie wniosku formalnego. A co do niszczenia archiwów po 1989 r., to…

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Zgłaszamy się do głosu, panie przewodniczący.

Poseł Marek Suski (PiS):

…komuniści rzeczywiście zacierali ślady swoich przestępstw. Nie wiem, jeżeli jesteście tacy niewinni, to czemu zacieracie ślady?

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

Bardzo proszę o dyscyplinę.

Poseł Marek Suski (PiS):

To właśnie ja apeluję o przestrzeganie regulaminu i głosowanie nad wnioskiem formalnym. Macie większość, to odrzucicie ten wniosek, ale nawet nie chcecie nad nim głosować.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Panie pośle, nie będziemy głosować nad każdym wnioskiem, który nie spełnia…

Poseł Marek Suski (PiS):

Właśnie w pełni spełnia.

Poseł Joanna Borowiak (PiS) – spoza składu Komisji:

Regulamin!

Poseł Marek Suski (PiS):

To jest Komisja Kultury. Chodzi o nasze kulturalne zasady.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Pani minister, proszę przejść do referowania. Dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, zgłaszają się posłowie, którzy chcą zabrać głos. Proszę nie ograniczać możliwości wypowiedzi członkom Komisji.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Będą mieli taką możliwość.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, łamie pan regulamin. Nie zgadza się pan na głosowanie nad wnioskiem formalnym i nie dopuszcza pan posłów opozycji do głosu. Chciałabym poinformować pana przewodniczącego, że to jest niezgodne z regulaminem i z obyczajem parlamentarnym.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Pan przewodniczący Król.

Poseł Marek Suski (PiS):

Przecież nie jest pan chyba komisarzem stanu wojennego. To w stanie wojennym były kneblowane usta opozycji.

Poseł Wojciech Król (KO):

Panie przewodniczący, dzisiaj panie i panowie posłowie pracujący w wielu komisjach mają…

Poseł Marek Suski (PiS):

Może dzisiaj po tym oświadczeniu Donalda Tuska, że będziecie nam zamykać…

Poseł Wojciech Król (KO):

Teraz ja otrzymałem głos, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):

Gratuluję.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Zgłaszał się pan po politykach opozycji.

Poseł Marek Suski (PiS):

Domagamy się udzielenia głosu posłom, którzy zgłaszali się wcześniej od pana.

Poseł Wojciech Król (KO):

Panie pośle…

Poseł Marek Suski (PiS):

Wcześniej od pana zgłaszali się inni posłowie i powinien pan udzielać głosu według kolejności zgłoszeń. A ja zgłosiłem wniosek formalny i pan przewodniczący nie poddał go pod głosowanie. W takim razie zgłaszanie wniosków formalnych jest bez sensu.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Pan poseł przewodniczący Król.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Od wielu minut zgłaszają się dwaj inni posłowie. Zgłaszali się, zanim pan wiceprzewodniczący zgłosił się do zabrania głosu.

Poseł Wojciech Król (KO):

Panie pośle Suski, nie jest pan już przewodniczącym ani wiceprzewodniczącym Komisji.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jestem członkiem Komisji.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Proszę o udzielanie głosu według kolejności zgłoszeń.

Poseł Wojciech Król (KO):

Owszem, jest pan członkiem Komisji. Proszę jednak teraz uszanować to, że pan przewodniczący Zdrojewski przekazał głos komuś innemu niż panu.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan przewodniczący nie udziela głosu posłom, którzy zgłosili się wcześniej.

Poseł Wojciech Król (KO):

Panie pośle…

Poseł Marek Suski (PiS):

To jest kolejne łamanie standardów.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, proszę o udzielanie głosu w kolejności zgłoszeń.

Poseł Wojciech Król (KO):

Pan jest ekspertem od łamania standardów. Teraz proszę pozwolić złożyć mi wniosek formalny.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jestem w Sejmie 23 lata i znam regulamin.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Wojciech Król (KO):

Panie przewodniczący, chciałbym zgłosić wniosek formalny. Posłowie pracują dzisiaj w wielu komisjach. Mamy porządek dzienny, który powinniśmy zrealizować. Nie chciałbym, żeby będący na sali posłowie z Prawa i Sprawiedliwości zakłócili dzisiejszy porządek dzienny licznymi wnioskami formalnymi i niepotrzebną dyskusją.

Poseł Maria Koc (PiS):

Jak to niepotrzebną?

Poseł Wojciech Król (KO):

Powinniśmy dzisiaj zrealizować ten porządek dzienny, który został przesłany posłom. Bardzo więc proszę i składam taki wniosek formalny, żebyśmy przeszli do realizacji porządku dziennego.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rzeczywiście, dyktaturze nie jest potrzebna debata. Tu ma pan rację. Dyktaturze nie jest potrzebna debata, nasze wnioski też są niepotrzebne.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Panie pośle, zwracam panu…

Poseł Marek Suski (PiS):

Zgadzam się z pana określeniem. Opozycja jest niepotrzebna.

Poseł Grzegorz Rusiecki (KO):

Nie ma pan głosu.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Zwracam panu uwagę po raz drugi.

Poseł Marek Suski (PiS):

Niestety pan przewodniczący nie udziela głosu, więc sam go sobie udzieliłem.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, jeszcze raz apeluję do pana. Od kilku minut zgłasza się do głosu dwóch posłów naszej Komisji. Bardzo proszę o udzielenie im głosu.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Wszystkim dam szansę na zabranie głosu w określonym punkcie i w określonym czasie.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Zgłaszają się teraz.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Wiem, że zgłaszają się teraz. Mogą się nawet zgłaszać przedwczoraj.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

W ramach tej dyskusji, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Jeszcze raz podkreślam, panie przewodnicząca, że dyskusja o porządku obrad została zamknięta.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie została zamknięta.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie została zamknięta. Nie poddał pan pod głosowanie wniosku o zamknięcie debaty.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Został zgłoszony wniosek formalny.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jak pan to przegłosuje, to rzeczywiście możemy zamknąć dyskusję.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

W ramach dyskusji nad wnioskiem formalnym zgłasza się dwóch parlamentarzystów.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Pan wiceprzewodniczący Król zgłosił wniosek przeciwny do wniosku pana posła Suskiego, aby zamknąć dyskusję na tym etapie i przejść do realizacji porządku obrad.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, dwóch posłów zgłasza się od wielu minut do głosu w tym punkcie.

Poseł Marek Suski (PiS):

To w takim razie proszę przegłosować ten wniosek.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Tak się stanie, tylko…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Czemu boi się pan udzielić głosu Piotrowi Glińskiemu?

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Tak się stanie, tylko niestety panu Suskiemu przeszkadza cały czas pani posłanka Lichocka. Nic na to nie poradzę.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, co takiego może powiedzieć Piotr Gliński, że nie chce pan go dopuścić do głosu?

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Ja się nie obawiam pana Piotra Glińskiego.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To proszę udzielić głosu, przecież się zgłasza. Co to za problem?

Głos z sali:

Pani przewodnicząca, no co to jest?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jest dyskusja, proszę pana. To jest dyskusja. Normalna dyskusja, proszę państwa.

Panie przewodniczący, Piotr Gliński nie powie niczego, co państwu straszliwie zaszkodzi, więc proszę…

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Skąd pani wie?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Boi się pan tego?

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Nie, nie boję się.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To proszę udzielić głosu.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Udzielę głosu po zagłosowaniu nad wnioskiem pana posła.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Dyskusja jest teraz. Zgłasza się od wielu minut. Udzielił pan głosu panu przewodniczącemu Królowi, który zgłosił się później.

Poseł Marek Suski (PiS):

To jest Sejm, a nie spacerniak w więzieniu.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Szanowni państwo, żeby nie było wątpliwości…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, proszę o pilnowanie zasad. Normalnych zasad zapisanych w regulaminie. Jest dyskusja.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Przywołuję panią do porządku. Nie udzieliłem pani głosu, zabrała pani głos po raz kilkunasty.

Poseł Marek Matuszewski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, co to są za metody? Przyjdą zaraz silni panowie i nas wyprowadzą? Proszę dopuszczać wszystkich posłów, którzy chcą zabrać głos.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Proszę zwrócić uwagę na to, jaki mamy czas. Cały czas wszyscy zabierają głos. Wszyscy są dopuszczeni.

W takim razie głosujemy nad wnioskiem…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, w tej sprawie zgłasza się do głosu dwóch posłów. Czego się pan boi?

Poseł Marek Suski (PiS):

Zgłosili się jeszcze przed zgłoszeniem wniosku o zamknięcie dyskusji. Powinien pan udzielić im głosu przed zamknięciem dyskusji.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Proszę bardzo, pan poseł Piotr Gliński.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałem zgłosić wniosek formalny o przerwę i zawezwanie na posiedzenie Komisji ministra kultury i dziedzictwa narodowego, pana pułkownika Sienkiewicza, przede wszystkim w związku z jego wczorajsza decyzją. Ona jest niezgodna z prawem. Ma wszelkie znamiona działania pozorowanego, które niszczy funkcjonowanie mediów publicznych. Chciałem zwrócić uwagę, że ten wniosek jest związany z porządkiem dziennym, który powinien zresztą zostać uzupełniony. To jest mój drugi wniosek – wniosek o uzupełnienie dotyczące właśnie procedury wprowadzenia spółek medialnych w stan likwidacji. Uzasadnienie tej decyzji… To jest bezprawne samo z siebie, z mocy prawa. Natomiast z uzasadnienia dowiemy się, że wynika to jakoby z braku finansowania. Jeśli chodzi o Polską Agencję Prasową, to chciałbym zwrócić uwagę, że finansowanie tej instytucji nie ma nic wspólnego z 3 mld złotych i ewentualnie z ustawą okołobudżetową. Nawet w państwa prezentacji ujęte jest, że Polska Agencja Prasowa jest współfinansowana przez dotacje pochodzące z części budżetowej 24, czyli z resortu kultury. Jest więc współfinansowana z budżetu, a nie z ustawy pozabudżetowej. W prawie 90% Polska Agencja Prasowa finansuje się natomiast sama. Przyczyny tej pozorowanej likwidacji są więc także fałszywe w obrębie komunikatu i przesłanek, na które powołuje się pan minister Sienkiewicz. Każdy odpowiedzialny parlamentarzysta – bo występujemy w imieniu społeczeństwa – jest zobowiązany do zadania panu ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego pytania, dlaczego podjął taką decyzję. Czy nie wiedział o tym, że jest to finansowane z innego źródła i nie ma nic wspólnego z ustawą okołobudżetową, czy też zrobił to celowo i złamał prawo świadomie? Jest to rzecz bulwersująca.

Tak jak było już mówione, mamy w tej chwili do czynienia z zamachem na polską demokrację. To jest nie tylko zamach na niezależne media i pluralizm medialny, lecz także zamach na polską demokrację. Każdy polski parlamentarzysta powinien być tego świadomy i zająć stanowisko. Jeszcze raz proszę o przerwę i wezwanie na Komisję pana ministra Bartłomieja Sienkiewicza, aby wytłumaczył posłom i opinii publicznej, dlaczego podejmuje działania bezprawne, jawnie łamiące prawo. W dodatku powołuje się na nieprawdziwe przesłanki, w przypadku PAP-u jest to ewidentnie nieprawdziwa przesłanka. Finansowanie PAP-u nie zostało zlikwidowane żadnymi decyzjami ani pana prezydenta, ani pana ministra kultury, ani pana premiera Tuska. PAP się samofinansuje i ma dotację zapisaną w budżecie, który będzie zresztą dzisiaj dyskutowany i przedstawiany na tym posiedzeniu. Te dotacje były zwiększane. Jest to więc skandaliczna niekompetencja, a także działanie na szkodę spółek medialnych. To wymaga reakcji i debaty publicznej. To wymaga także debaty na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo.

Jest jeszcze drugi głos. Nie widzę twarzy. Proszę bardzo.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, jestem posłem 2 miesiące, więc mam takie pytanie – dlaczego nad tą słynną uchwałą dotyczącą mediów nie odbyła się żadna, kompletnie żadna debata na Komisji Kultury i Środków Przekazu?

Kwestia niemal policyjnego, siłowego przegonienia przez ochroniarzy dziennikarzy i władz telewizji publicznej, radia, PAP-u… Taka kwestia to powinien być chyba punkt numer jeden na posiedzeniu Komisji kultury. Powinniśmy nad tym dyskutować, powinniśmy o tym mówić. Powinniśmy mówić na przykład o tym, dlaczego serial „Reset" zniknął jako pierwszy ze stron telewizji publicznej. Pani poseł Lichocka mówiła też o innych programach historycznych. Możemy też mówić o tym, dlaczego do dziś nie ma sygnału telewizji regionalnych, np. TVP Szczecin. To są programy, które nie zostały wyemitowane. Są to programy, które przedstawiają naszą kulturę, kwestie związane z obchodzeniem świąt Bożego Narodzenia. To wszystko zostało nagrane, a nie zostało wyemitowane. Pytanie, kto pokryje koszty reklam, które nie zostały wyemitowane. Kto zwróci pieniądze reklamodawcom? Takie rzeczy powinniśmy omawiać dzisiaj na posiedzeniu tej Komisji. Likwidacja telewizji publicznej, radia publicznego, PAP-u – to są najważniejsze kwestie z punktu widzenia naszej ojczyzny. Każda inna debata powinna być odsunięta do dalszego punktu.

Panie przewodniczący, jeszcze raz apeluję i zgłaszam wniosek formalny, aby przeprowadzić debatę nad stanem mediów publicznych oraz o tym, dlaczego nie odbyła się debata przed głosowaniem nad uchwałą i ogólnie co dzieje się dzisiaj w naszym kraju w kwestii mediów publicznych.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Pani poseł Urszula Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo posłowie, panie posłanki, o ile dobrze wiem, dzisiejsze posiedzenie Komisji zostało zwołane z pewnym porządkiem obrad. Państwo przyjęli ten porządek obrad, a teraz zgłaszają państwo wnioski formalne. Według porządku obrad mówimy dzisiaj o projekcie budżetu i o planie pracy Komisji na najbliższe pół roku. Jeśli mają państwo jakieś inne pomysły, to należało je zgłaszać do programu prac Komisji. Jeśli nie, to zawsze macie jakąś inną ścieżkę. Natomiast dzisiaj blokujecie posiedzenie Komisji po prostu dlatego, że macie taki pomysł. Chciałam więc powiedzieć państwu, że jeśli chcą państwo rozmawiać o mediach publicznych i o innych tematach, to warto. To są bardzo ważne problemy, bardzo ważne tematy. Proszę jednak wnieść do przewodniczącego o zwołanie innego posiedzenia. Nie mieliście natomiast uwag do dzisiejszego porządku dziennego, który został zatwierdzony.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie został jeszcze zatwierdzony, pani poseł.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Jeżeli tak, to realizujemy porządek dzisiejszego posiedzenia.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie było jeszcze głosowania nad porządkiem obrad. Właśnie zgłaszamy wnioski do tego porządku obrad.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Gdyby pani przewodnicząca posłanka Lichocka zauważyła, że jesteśmy na posiedzeniu Komisji kultury i uprzejmie nie wchodziła w głos innym posłom, byłoby bardzo miło.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Proszę nie kłamać.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Jak wchodzą sobie państwo głos z panem posłem Suskim, to nie przeszkadza mi to. Natomiast przeszkadza mi, że nie umie pani zastosować się do podstaw kultury i pozwolić mi wypowiedzieć własnej kwestii.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Proszę nie wprowadzać w błąd opinii publicznej.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Uważam, że wniosek o zwołanie kolejnego posiedzenia Komisji to zupełnie inny wniosek. Dzisiaj natomiast mamy w planie projekt budżetu państwa i teraz powinniśmy przeprowadzić realizację właśnie tego punktu.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję na tym etapie. Przejdziemy do głosowania nad wnioskami, które zostały zgłoszone.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Pani poseł zgłaszała się wcześniej.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Proszę bardzo jako ostatnia.

Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jestem po prostu zdumiona sposobem procedowania i wszystkiego, co się tutaj dzieje.

Po pierwsze, z ustawy o mandacie posła i senatora wynikają zupełnie inne zapisy, niż sugeruje nam pan przewodniczący. Pan traktuje teraz nas, czyli posłów klubu Prawa i Sprawiedliwości, jako ludzi, którzy przyszli blokować panu posiedzenie Komisji. My jesteśmy reprezentantami naszych wyborców – tysięcy wyborców, którzy są zaniepokojeni sytuacją w mediach publicznych, którzy protestują na ulicach i którzy wypisują do nas różne pisma z pytaniami. Na te pytania pan przewodniczący, a właściwie pan minister kultury, powinien nam odpowiedzieć. Nie ma w państwie bardziej bieżącej sprawy do przedyskutowania niż ta sprawa, która wzbudza i będzie wzbudzała coraz większe niepokoje społeczne.

Przychylam się do słów mojego przedmówcy, pana posła Mateckiego. Proszę państwa, przecież wstrzymanie emisji we wszystkich ośrodkach regionalnych generuje gigantyczne straty z powodu reklam, które były tam zamawiane, a nie są emitowane. W ramach kontroli sprawdzaliśmy, jak wygląda to w różnych ośrodkach. Faktycznie, dziennikarze i kierownictwa ośrodków nie dostali żadnych pism, żadnych dokumentów, a nawet żadnych maili wskazujących na to, na jak długo i z jakiego powodu zostały wstrzymane te przesyły. Telewizja spełnia również bardzo ważną, strategiczną funkcję, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo. Mówię o telewizji publicznej. Nie można lekceważyć takich tematów i mówić nam teraz, że omówimy to za parę tygodni. Za parę tygodni to ten temat nie będzie aktualny.

Jeśli zaś chodzi o niszczenie archiwów w Telewizji Polskiej, to jest to sprawa już zupełnie bulwersująca. To wszystko jest działanie na szkodę spółki państwowej. Mam więc prawo pytać jako poseł niebędący członkiem Komisji. Moje pytania są adresowane i do pana przewodniczącego Komisji, i byłyby też adresowane do pana ministra kultury. Mamy prawo oczekiwać odpowiedzi na te pytania, i to nie za parę tygodni, tylko już teraz.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Jeszcze jeden głos, co prawda zgłoszony po czasie. Jednak, ponieważ to zaledwie kilka zdań, to proszę bardzo.

Poseł Marcin Przydacz (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Chciałem tylko poprzeć ten wniosek o przerwę, zaproszenie tutaj ministra kultury i odpowiedzenie na pytanie dotyczące kanału TVP World. Dla nas jako dla ludzi zajmujących się sprawami międzynarodowymi, ten kanał był bardzo istotnym przekaźnikiem różnego rodzaju informacji dotyczących Polski i całej Europy Środkowej do świata anglojęzycznego. Kanał został zupełnie wygaszony. Dostajemy mnóstwo sygnałów, chociażby od naszych kolegów i partnerów z Ukrainy, że przestrzeń medialna dotycząca rosyjskiej agresji na Ukrainie i w ogóle sytuacji w regionie jest w tym momencie definiowana przez kanały rosyjskie, np. Russia Today. TVP World było odtrutką na rosyjską propagandę. Od kilku dni ten kanał nie funkcjonuje. Zwolniona została załoga, kanał został wygaszony nawet w Internecie na platformie YouTube. Ten kanał zupełnie nie traktował przecież o sprawach wewnętrznych i polskiej polityce, tylko o sprawach natury międzynarodowej. Wydaje się, że nie tylko Komisja kultury, lecz także w ogóle Sejm Rzeczypospolitej i opinia publiczna powinna znać powody, dla których został wygaszony także i ten kanał. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo.

Nie chciałem wchodzić z państwem w polemikę à propos tego wniosku. Moja ocena tego, co dzieje się w mediach publicznych jest odmienna niż przedstawiana w uzasadnieniach do tego wniosku. Podzielam jednak opinię, iż temat jest ważny. Temat jest istotny i powinien być rozpatrywany, jeśli nie na posiedzeniu plenarnym Sejmu, to na posiedzeniu Komisji kultury. Komisja kultury ma w szyldzie także media. Podkreślam jeszcze raz – uważam ten temat za istotny i ważny, natomiast nie podzielam pojawiającej się tu oceny. Ta ocena brzmi: niszczenie mediów publicznych. Uważam wręcz odwrotnie.

Uważam, że mamy do czynienia z sytuacją ratowania mediów publicznych i przywracania ich społeczeństwu, polegającą na…

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, poprzez niszczenie archiwów. Ładna metoda.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

…eliminacji treści o charakterze partyjnym…

Poseł Marek Suski (PiS):

Jaruzelski też przywracał demokrację.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

…oraz przekazów, które nie licowały z misją publiczną.

Głos z sali:

Proszę wyłączyć swój mikrofon.

Poseł Marek Suski (PiS):

Niech pan sobie wyłączy mikrofon. Już wyłączyliście sygnał telewizji i radia.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Jednak, ponieważ szanuję państwa głosy i wnioski, stawiam w tej chwili przeciwny wniosek o to, żebyśmy przeszli do zaproponowanego porządku dziennego, czyli do budżetu i planu pracy Komisji. Kto jest za takim wnioskiem? Proszę włączyć karty.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):

Panie przewodniczący, proszę sformułować wniosek. Proszę go powtórzyć.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Tak jest. Wniosek jest o przejście do zaproponowanego porządku dzisiejszego posiedzenia Komisji, w którym mamy następujące punkty: budżet Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na rok 2024, plan pracy na I półrocze 2024 r. i uzupełnienie składu Komisji o reprezentanta Prawa i Sprawiedliwości.

Działa maszyna? Kto jest za przejściem do porządku obrad? Proszę o podniesienie ręki do góry.

Poseł Aleksandra Leo (Polska 2050-TD):

Nie działa.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Nie działa jeszcze? Czekamy. Prosimy oczywiście o głosowanie osoby uprawnione, bo mamy wielu gości.

Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw?

Poseł Aleksandra Leo (Polska 2050-TD):

Nie działa.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Nie działa jeszcze? Czekamy.

Poseł Aleksandra Leo (Polska 2050-TD):

Przepraszam, przykładam, ale…

Poseł Wojciech Król (KO):

Może niech pani spróbuje przyłożyć do innego.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Proszę sprawdzić. Działa. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę o podanie wyniku.

Głosowało 26 posłów, za 14 głosów, 12 głosów przeciw, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Przystępujemy do porządku obrad. Zgodnie z państwa życzeniem pierwsza będzie część budżetowa Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Proszę bardzo. Kto referuje? Proszę bardzo.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Maciej Świrski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Mamy do przedstawienia państwu założenia budżetu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Dochody budżetowe na rok 2024 zostały zaplanowane w kwocie 44 380 tys. zł, w czym mieszczą się wpływy opłat za koncesję – 37 360 tys. zł oraz wpływy z opłat prolongacyjnych od decyzji na udzielenie koncesji, które zostały rozłożone na raty – 6326 tys. zł. Planowana wielkość dochodów na rok 2024 jest wyższa o 7977 tys. złotych, tj. o 22%, w porównaniu do planu na rok 2023. To zwiększenie wynika w większości zarówno ze względów ustawowych, czyli np. podwyżki płac w sferze budżetowej, jak i nowych zadań, które KRRiT będzie miała w związku z wprowadzeniem dyrektywy DSA. To jest obowiązek polskiego rządu, ponieważ jest to dyrektywa unijna dotycząca m.in. przeciwdziałania mowie nienawiści i złym obyczajom w Internecie. Tak można o tym powiedzieć.

Wydatki budżetowe Krajowej Rady na rok 2024 zostały zaplanowane w kwocie 140 140 tys. zł, w tym 50 970 tys. zł zaplanowano na działalność Krajowej Rady i Biura Krajowej Rady, a 89 170 tys. zł zaplanowano na realizację zamówień udzielanych Krajowemu Instytutowi Mediów przez Krajową Radę w celu wsparcia realizacji zadań nałożonych w art. 6 ust. 2 pkt 5 i 8 Ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, tj. organizowania badań treści i odbioru usług medialnych oraz platform udostępniania wideo, a także inicjowania postępu naukowo-technicznego i kształcenia w dziedzinie radiofonii i telewizji. Jest to szczególnie ważne w dobie przełomu technicznego, którego jesteśmy świadkami, i w którym polskie media muszą wziąć udział. W innym przypadku zostaną wyprzedzone przez media zagraniczne, które będą mogły zdominować polski rynek. Dotyczy to nie tylko mediów publicznych, ale i wszystkich mediów. Działania Krajowego Instytutu Mediów i wyniki ich badań będą udostępniane wszystkim mediom, które będą chciały zastosować rozwiązania technologiczne opracowane przez Instytut. Taka jest funkcja publiczna Instytutu Mediów – działa na rzez wszystkich mediów obecnych w Polsce.

Zaplanowana kwota wydatków jest wyższa o 56 817 tys. zł, tj. o 68% więcej w stosunku do kwoty planu finansowego opracowanego na rok 2023. O 14 884 tys. zł, tj. o 41%, zwiększa się kwota na działalność i realizację ustawowych zadań KRRiT oraz Biura KRRiT. O 41 933 tys. zł, tj. o 89%, zwiększa się kwota na realizację zamówień udzielanych Krajowemu Instytutowi Mediów. Mamy tu do czynienia zarówno z działaniami badawczymi, o których mówiłem przed chwilą, jak i z działaniami związanymi z DSA i wszystkimi sprawami związanymi z kontrolą i regulacją rynku w momencie przełomu technologicznego. Pragnę państwu posłom przypomnieć to, co powiedziałem w maju podczas sprawozdania z działań Krajowej Rady, gdy mówiłem o nowej technologii i sztucznej inteligencji, która może np. klonować głos. Tym głosem można przeczytać dowolny tekst za pomocą zwykłego oprogramowania. To dotyczy polityków, których głosy mogą być klonowane. Będą oni poszkodowani przez osoby chcące wykorzystać ich głos i wizerunek do niecnych celów. W związku z tym w KRRiT będzie tworzone centrum referencyjne wizerunku. Nazwaliśmy to tak roboczo. W tym centrum będzie można zarejestrować swój wizerunek i głos. Będzie można zapisać go cyfrowo i potwierdzić notarialnie, że jest to głos i wizerunek opisany cyfrowo przez daną osobę. W razie nadużycia, o którym powiedziałem przed chwilą, będzie można występować do sądu o ochronę wizerunku. To jest sprawa niecierpiąca zwłoki, ze względu na to, że ta technologia coraz bardziej idzie do przodu. Nie ma jeszcze regulacji ustawowych na ten temat, ale KRRiT musi niejako wyprzedzać prawo, ponieważ ta technologia rozwija się bardzo szybko.

Najważniejszą pozycję planowanych wydatków budżetowych w planie finansowym KRRiT stanowią przede wszystkim wynagrodzenia pracowników wraz z pochodnymi od wynagrodzeń w kwocie 24 790 tys. zł. Wzrost planowanych wydatków w powyższej grupie wynosi 4701 tys. zł, co wynika przede wszystkim z przyjętego w projekcie ustawy budżetowej na rok 2024 wzrostu wynagrodzeń o 20%. W grupie wydatków bieżących jednostki planowana kwota wynosi 107 444 tys. zł, w tym zakup materiałów i wyposażenia –1979 tys. zł i zakup usług pozostałych – 95 486 tys. zł. Są to m.in. usługi kosztowe i kancelaryjno-biurowe – 2865 tys. zł, usługi administracyjno-gospodarcze – 1306 tys. zł,

badania telemetryczne i radiometryczne, w tym usługi realizowane przez Krajowy Instytut Mediów na rzecz organu założycielskiego – 89 170 tys. zł brutto.

Jeśli chodzi o ostatni punkt, to chodzi przede wszystkim o badanie założycielskie, które jest wyjątkowe na polskim rynku. Żadna z obecnych na rynku firm badawczych nie jest w stanie dokonać tak kompleksowych i tak dużych badań dotyczących konsumpcji mediów na polskim rynku. W sytuacji kryzysu medialnego, który obserwujemy w chwili obecnej na skutek działań ministra Sienkiewicza, jest to szczególnie ważne. Trzeba dokładnie oszacować zmiany na rynku medialnym wynikające z tych decyzji. Pamiętajmy, że budżet reklamowy, który spływa do Telewizji Polskiej i Polskiego Radia we wszystkich jego postaciach, to ponad 1 mld zł rocznie. W przypadku likwidacji mediów publicznych te pieniądze przejdą do konkurencji. Jak wskazują ekspertyzy KRRiT, spowoduje to drastyczny wzrost cen reklam telewizyjnych, który oczywiście zostanie przerzucony na klientów. Stanie się tak, ponieważ powstanie duopol medialny, w którym największe pozostałe na rynku telewizje przejmą strumień przychodów.

Poza tym mamy w KRRiT opłaty za administrowanie i czynsze za budynki, lokale i pomieszczenia – 8528 tys. zł. Jeśli chodzi o wydatki na zakupy inwestycyjne, to planowana kwota wynosi 4109 tys. zł. Założone wydatki są wyższe o 3791 tys. zł w stosunku do planu finansowego na 2023 r., co wynika z planowanego zakupu nowego systemu do obsługi spraw i dokumentów za ponad 3 mln zł, jak i zakupu nowego sprzętu informatycznego, w tym serwerów, co spowodowane jest koniecznością wymiany sprzętu ze względu na przewidywane zakończenie wsparcia posiadanych urządzeń przez producenta, jak i zakup nowych urządzeń w celu poprawy wydajności bezpieczeństwa. Chcę państwu powiedzieć, że w KRRiT system obiegu dokumentów i cała procedura ma ponad 12 lat. Chyba mówiłem już kiedyś na posiedzeniu tej Komisji, że 1 rok w informatyce to 7 lat w zwykłym życiu. Patrząc na rozwój technologii, można powiedzieć, że system informatyczny miałby 80 w zwykłym życiu. Problem tego systemu i konieczność jego modernizacji wynika z tego, że – abstrahując od technikaliów – bardzo spowalnia on pracę KRRiT. Jest niewydolny wobec liczby prowadzonych spraw oraz trybu funkcjonowania tego systemu. Jego wymiana jest niezbędna, żeby KRRiT mogła funkcjonować w sposób nieprzerwany. W tej chwili zdarzają się np. przerwy, podczas których nie można procedować niektórych dokumentów, ponieważ system jest niewydolny.

Projekt planu zatrudnienia zakłada wzrost średniorocznego zatrudnienia o 4 etaty, tj. do 170 etatów kalkulacyjnych. W tej liczbie mieszczą się członkowie KRRiT (5 etatów) i pracownicy biura KRRiT (165 etatów). Wzrost planowanego zatrudnienia w biurze o 4 etaty wynika z konieczności zatrudnienia ekspertów w zakresie sztucznej inteligencji, o czym mówiłem przed chwilą. To będą 3 etaty. Poza tym planujemy zatrudnienie głównego specjalisty ds. koordynowania w zakresie planowania analiz budżetu KRRiT. W tej chwili jest to zupełnie niewystarczające w stosunku do potrzeb i założeń.

Obecnie nastąpił dynamiczny rozwój sztucznej inteligencji, co powoduje, że przeciętny użytkownik internetu może zostać twórcą kontentu wysokiej klasy i dystrybuować go przez globalne platformy. Taka sytuacja wymaga od regulatora nabycia własnych kompetencji w obszarze sztucznej inteligencji oraz zwiększenia monitoringu internetu i zjawisk w nim zachodzących pod potrzeby regulacyjne. Chodzi m.in. o wymienianą przed chwilą kwestię ochrony wizerunku, ale także o inne zagrożenia wynikające z użycia sztucznej inteligencji w sposób zagrażający bezpieczeństwu konsumentów. Nie dotyczy to tylko dezinformacji, czyli zjawiska, które w dobie wojny hybrydowej jest obecne w Polsce, lecz także ochrony biznesu. Za pomocą dezinformacji wspomaganej przez sztuczną i inteligencję mogą być szerzone na przykład fałszywe oskarżenia dotyczące złej jakości produktów czy nieuczciwej konkurencji itd. W tej chwili użycie narzędzi sztucznej inteligencji do tworzenia obrazów i wideo w czasie rzeczywistym powoduje, że te treści są nieodróżnialne od prawdziwych treści. Dochodzi do tego zjawisko *deep fake*, czyli nieuprawnione wykorzystanie głosu i wizerunku, o czym mówiłem przed chwilą. Może to na przykład spowodować, że spółki giełdowe będą tracić na skutek tego, że ktoś wykorzysta wizerunek prezesa spółki wygłaszającego komunikat absolutnie sprzeczny z interesami spółki. Notowania takiej spółki mogą natychmiast spaść. KRRiT musi się więc zająć także regulacją tej strefy w związku z wykorzystaniem sztucznej inteligencji

i pojawieniem się jej w mediach zarówno tradycyjnych, czyli radiofonii i telewizji, jak i w Internecie, jeśli zostanie wprowadzone DSA. Jest to niezbędne ze względów nie tylko unijnych, lecz także ze względu na potrzeby chwili. W związku z powyższym regulator powinien nabyć kompetencje w obszarze sztucznej inteligencji, która to technologia daje możliwość szybkiej identyfikacji zjawisk negatywnych.

Ponadto niezbędne jest zatrudnienie w Departamencie Budżetu KRRiT osoby na stanowisko głównego specjalisty ds. realizacji i koordynowania spraw związanych z planowaniem, wykonaniem i sporządzeniem analiz realizacji budżetu Krajowej Rady oraz współpracy z Instytutem Mediów i komórkami organizacyjnymi w biurze Krajowej Rady w zakresie prowadzenia rozliczeń finansowych z Krajowym Instytutem Mediów.

Mam od razu informację na temat Krajowego Instytutu Mediów. Panie przewodniczący, czy…

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Tak, bardzo proszę podać przede wszystkim, jaki jest budżet Krajowego Instytutu Mediów i jak rozkłada się plan wydatków. Podstawowe kwestie.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Krajowy Instytut Mediów jest instytucją wyjątkową na polskim rynku badawczym, ponieważ ma możliwość prowadzenia długofalowych, długoterminowych badań, nie będąc pod presją rynkową. Ma wspomagać działania KRRiT i wspierać jej kompetencje, natomiast nie musi brać udziału w wyścigu rynkowym. Pracuje na potrzeby KRRiT oraz innych mediów w Polsce. Wyniki badań są udostępniane bezpłatnie innym mediom, co również jest wyjątkowe.

Jestem zdania, że jeżeli pieniądze publiczne zostały wydane na przeprowadzenie badań, chociażby badania założycielskiego, to nie ma powodu, żeby obywatele jeszcze dodatkowo płacili za te badania. Zasada opłacalności wprowadzona z biznesu do sfery publicznej jest głównym źródłem zła społecznego w sferze społecznej czy ludzkiej. Jeśli zaś chodzi o sferę biznesu, to nie można traktować instytucji publicznej jako instytucji biznesowej, bo ma ona swoje funkcje społeczne. Służy społeczeństwu, także biznesowi. Państwo polskie ma dbać o to, żeby gospodarka rozwijała się bez przeszkód. Działania Krajowego Instytutu Mediów także mają temu służyć. Wyniki badań mają być udostępnianie i są udostępniane biznesowi, skądkolwiek przychodzi.

Na zaplanowane przychody składają się wpływy z usług – 72 759 tys. zł i pozostałe przychody – 220 tys. zł, w czym mieszczą się odsetki od depozytów u ministra finansów – 201 tys. zł i sprzedaż mierników – 10 tys. zł. W Krajowym Instytucie Mediów zakładane jest kontynuowanie wszystkich projektów badawczych wykonywanych w 2023 r., a także rozwój działalności poprzez podjęcie działalności w nowych obszarach. Całość przychodów z usług ma pochodzić z usług świadczonych na rzecz organu założycielskiego. Będzie to 72 409 tys. zł, w tym realizacja badania założycielskiego za 18 000 tys. zł, utrzymanie rozwoju telemetrycznego panelu hybrydowego za 17 625 tys. zł, realizacja badania Audio Track za 10 681 tys. zł oraz realizacja badania analiz danych dźwiękowych, reklam i mediów z podsystemem wykrywania treści nieodpowiednich, wulgaryzmów i fakenewsów za 19 800 tys. zł.

Teraz kilka słów komentarza. Pan przewodniczący na pewno także jest tym zainteresowany. Raport NIK-u na temat Krajowego Instytutu Mediów wskazywał na pewnego rodzaju niedociągnięcia. Rzeczywiście były te niedociągnięcia, nie ma co dyskutować. W tej chwili został zakończony proces naprawczy Krajowego Instytutu Mediów. Było to niecałe 1,5 miesiąca temu. Jest opracowana nowa strategia, która niebawem będzie opublikowana w mediach. Wszystkie działania Krajowego Instytutu Mediów są pod ścisłą kontrolą przewodniczącego. Nie ma już tych zjawisk, które zostały opisane w raporcie NIK o Krajowym Instytucie Mediów. Zostały już zakończone działania naprawcze i nie ma nic takiego, co byłoby przedmiotem zainteresowania NIK w kontekście tego raportu. Zapraszamy NIK do ponownej kontroli i sprawdzenia, jak został przeprowadzony proces naprawczy. W mojej ocenie Krajowy Instytut Mediów działa na wysokim poziomie. Jest to instytucja wyjątkowa na polskim rynku badawczym. Mówi o tym zresztą także konkurencja w rozmaitych sytuacjach konferencyjnych. Rzeczywiście, wyniki i zakres

prowadzonych badań są imponujące. Nie ma drugiego takiego badania na temat konsumpcji mediów.

Po reformie Krajowy Instytut Mediów ma własną sieć ankieterów. Przeprowadza 40 tys. badań ankietowych rocznie i ma własne studio CATI. Przed reformą, którą przeprowadziłem, badania CATI, czyli wywiady telefoniczne, były wynajmowane na rynku. W tej chwili jest własne studio CATI. Do tego prowadzone są badania na temat nowych technologii. Tego nie było wcześniej, a jak mówiłem poprzednio, jest to konieczne ze względu rozwoju technologicznego. W Krajowym Instytucie Mediów jest już powołany zalążek zespołu, który nazywamy Centrum Kompetencyjnym Technologii Medialnych. Ma on właśnie badać nowe technologie, szczególnie sztuczną inteligencję i udostępniać wyniki tych badań do wdrożeń wszystkim mediom obecnym w Polsce. Chodzi także o to, aby polskie media nie powielały tzw. deepfake'ów nawet nieświadomie. To Krajowy Instytut Mediów będzie miał narzędzia, za pomocą których będzie można rozpoznać deepfake'i.

Planowane zatrudnienie w Krajowym Instytucie Mediów w roku 2024 wynosi 181 etatów. Ulega zwiększeniu o 41 etatów w porównaniu do roku 2023. Są to etaty inżynierskie i badawcze. Trzeba też państwu wiedzieć, że w tej chwili sztuczna inteligencja jest tematem dnia w dziedzinie, nazwijmy to ogólnie, nowych technologii. Wiąże się to także z podwyżkami płac specjalistów od tego. Trudno znaleźć specjalistę, to jest niezwykle trudne. Jednak jesteśmy w etapie rozwojowym i jesteśmy w stanie uzupełnić już istniejącą wiedzę naszych specjalistów, przeszkolić ich na rynku itd. Ja oceniam, że instytut należycie wypełnia stawiane przed nim zadania. Jednak, jak już mówiłem, wzrost liczby etatów wynika z planowanej rozbudowy sieci ankieterskiej do 31 etatów oraz zatrudnienia na 10 etatów ekspertów do zadań teleinformatycznych i rozwoju technologicznego. Ta sieć ankieterska jest zupełnie wyjątkowa na polskim rynku, bo w przeciwieństwie do komercyjnych firm badawczych są tam zatrudnione osoby na etat. Jeżeli znają państwo rynek badawczy, to wiedzą państwo, że ankieterzy są zazwyczaj zatrudnieni na umowę zlecenie. Często jest tam bardzo duża rotacja, przez co trudno utrzymać jakość badań ankieterskich. To jest stała bolączka rynku badawczego. Natomiast w Krajowym Instytucie Mediów mamy zespół ankieterów, którzy są stałymi ankieterami. Nie ma rotacji kadr. Oprócz tego możemy szkolić ten zespół nie tylko z przeprowadzania ankiet i funkcjonowania całego systemu ankietowego, ale także na przykład z przeprowadzania badań jakościowych. Taki jest plan, żeby…

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Panie przewodniczący, jedna uwaga. Chciałbym, abyśmy skoncentrowali się na samym budżecie, chociaż muszę przyznać, że przedstawiane przez pana informacje są bardzo interesujące. Od razu panu powiem, że chcemy poświęcić jedno posiedzenie Komisji wyłącznie temu tematowi.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Bardzo się cieszę.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

W kwietniu jest zapisana propozycja posiedzenia poświęconego analizie systemu prowadzenia badań telemetrycznych realizowanych m.in. przez Krajowy Instytut Mediów. Będzie to odrębny punkt w kwietniu. Serdecznie zapraszam. Dodam, że będzie też szansa porównania się z podmiotami komercyjnymi, bo one także będą zaproszone na posiedzenie Komisji.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Mam natomiast od razu do pana jedno pytanie przy okazji, bo chyba mi to umknęło. To pana decyzją został powołany Krajowy Instytut?

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Nie.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Nie? To proszę bardzo.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Krajowy Instytut Mediów został powołany decyzją poprzedniego przewodniczącego. Ja, podobnie jak cała Rada, rozpocząłem kadencję w październiku 2022 r. Instytut natomiast, o ile sobie dobrze przypominam, został powołany…

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Został powołany w 2020 r. Tak, bardzo dziękuję za tę korektę. To oznacza, że pan jako przewodniczący w pewnym sensie nadzoruje ten Instytut. A proszę powiedzieć, kto jest w tej chwili dyrektorem?

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Dyrektorem jest pani Ewa Szejner. Niestety, ona nie mogła przybyć ze względów zdrowotnych.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Dobra. Kończę tę wypowiedź.

W 2024 r. przewiduje się wynik finansowy brutto na poziomie 963 tys. zł, co daje wynik netto na poziomie 770 tys. zł zysku. W stosunku do poprzedniego roku jest to zmniejszenie wyniku finansowego o kwotę 3 429 tys. zł. Wynika to przede wszystkim ze zwiększonego obciążenia kosztami amortyzacji z nakładów inwestycyjnych poniesionych w latach poprzednich. Tak wynika z rachunku zysków i strat.

Jesteśmy do państwa dyspozycji w przypadku pytań.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, mamy część budżetową 09, czyli część dotyczącą Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Teraz proszę o ewentualne uwagi i pytania do pana przewodniczącego.

Proszę bardzo, pani przewodnicząca Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, w kontekście działań ministra Sienkiewicza i rządu Donalda Tuska, które w mojej ocenie mają charakter przestępczy i uderzają w istnienie mediów publicznych i w interesy państwa polskiego, czyli w polską rację stanu, możemy mówić też o biznesowych interesach tych grup medialnych, które promowały obecnie rządzącą partię. Jakie są w pana ocenie kwoty przepływów, które zasilą komercyjne stacje w wyniku niszczących działań rządu Donalda Tuska wobec mediów publicznych?

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Proszę bardzo.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

W tej chwili w KRRiT są prowadzone tego rodzaju obliczenia. Jak tylko usłyszałem o planach likwidacyjnych, czyli o wczorajszej decyzji o likwidacji, zleciłem wystąpienie do osób obcych zarządzających bez upoważnienia mieniem publicznym i mających w tej chwili rzeczywistą władzę w Telewizji Polskiej o przekazanie danych finansowych dotyczących sprzedaży reklam przed tymi zajściami oraz tego, jak wygląda sprzedaż reklam według danych Telewizji Polskiej. Zostanie to skonfrontowane z naszym systemem badawczym. Muszę państwu polecić analizę KRRiT o czasach reklam we wszystkich telewizjach w Polsce. Ten dokument jest dostępny na stronie internetowej Rady. Tam jest dokładnie wyliczone, ile godzin nadawała która telewizja. Na podstawie tej analizy możemy w pewien sposób oszacować straty. Te dane są jednak szacunkowe. Pytanie, na ile rzetelne będą dane, które otrzymamy od osób zarządzających bez upoważnienia mieniem publicznym w Telewizji Polskiej.

Druga sprawa to kwestia szczegółowej analizy rynku. Także w tym dokumencie, który poleciłem państwu przed chwilą, są zawarte analityczne rozważania dotyczące przepływów budżetów reklamowych do konkurencji mediów publicznych w przypadku ich likwidacji lub odebrania im prawa do nadawania reklam. Z reguły we wszystkich sprawozdaniach finansowych Telewizji Polskiej i Polskiego Radia – ale przede wszystkim Telewizji Polskiej – mimo nawet większej liczby reklam nadawanych przez Telewizję Polską w stosunku do np. TVN-u, wynik finansowy Telewizji Polskiej ze sprzedaży reklam był niższy. Wynikało to z tego, że Telewizja Polska, jak państwo wiedzą, nie ma prawa nadawać reklam, przerywając program. Telewizje komercyjne są w tym przypadku uprzywilejowane. Dla przykładu, TVN ma – o ile sobie dobrze przypominam – 6 czy 7 kanałów. Telewizja Polska ma ich 16, choć tu też nie ręczę za dokładną liczbę, ponieważ nie mam w pamięci wszystkich tych kanałów. Powiedzmy jednak, że jest ich 16. Przychody TVN-u są dwukrotnie większe w stosunku do przychodów Telewizji Polskiej. Mają więc mniej kanałów niż Telewizja Polska, a przychody tej stacji są ponad dwukrotnie większe od tego, co ma Telewizja Polska. Taka jest różnica.

To oznacza, że ten budżet, który przejdzie w przypadku likwidacji Telewizji Polskiej… Jeszcze wczoraj myślałem o stratach wynikających z zaprzestania emisji w TVP Info. To są jakieś cząstkowe kwoty z 850 mln, które Telewizja Polska zarabia na reklamach. To jest bardzo ważna część budżetu Telewizji Polskiej, bo uzupełnia część abonamentową, uzyskiwaną z rekompensaty przydzielonej łaskawie przez Sejm. Natomiast w tej chwili, przy likwidacji, mówimy o utracie całego rynku w ogóle. Jeżeli chodzi o oglądalność, to według naszych badań Telewizja Polska osiągała 27%, a jeśli chodzi o współczynnik GMP – czyli współczynnik kontaktu pojedynczego widza z reklamą – osiągała 20% rynku mediów telewizyjnych w Polsce. Mówimy więc o utracie 20% budżetów reklamowych w Polsce i ich przejściu do konkurencji. Z natury rzeczy będziemy mieli w tym momencie do czynienia z duopolem. Są 3 duże telewizje w Polsce: Telewizja Polska SA, Polsat i TVN. Jeżeli zniknie Telewizja Polska, to 20% rynku przechodzi do konkurencji. Siłą rzeczy będą to ci najwięksi konkurenci, czyli TVN i Polsat. Można tu jeszcze myśleć o strukturze rozłożenia tych budżetów. Te telewizje mają także swoje kanały satelitarne, a są różne współczynniki cen w rozmaitych kanałach dystrybucji itd. To już kwestia bardziej szczegółowa.

Generalnie jednak, kończąc moją odpowiedź na pytanie pani poseł, powiem, że do podziału między konkurencję Telewizji Polskiej jest 20% tortu reklamowego, czyli 1 mld zł. W mojej ocenie o tę kwotę idzie gra, jeśli chodzi o rynek reklamowy.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Pan premier Gliński. Proszę bardzo.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Mam pytanie do pana przewodniczącego KRRiT-u w związku z zamachem na polską demokrację i polskie media, czyli bezprawnymi działaniami, które – warto to jeszcze raz przypomnieć – polegały najpierw na powołaniu neoprezesów i neoczłonków rad nadzorczych. Stało się tak, mimo że tej sprawy nie reguluje w Polsce Kodeks spółek handlowych, lecz specjalne ustawy, czyli ustawa o KRRiT i ustawa o Polskiej Agencji Prasowej. W ustawie o Polskiej Agencji Prasowej jest wyraźnie powiedziane, że sprawy Polskiej Agencji Prasowej są regulowane przez Kodeks spółek handlowych z wyjątkiem tych spraw, które są określone w ustawie o PAP-ie. Art. 8 i 9 mówi tam wyraźnie, kto może powoływać członków zarządów i członków rad nadzorczych. Trzeba to powtarzać, ponieważ jest to jawne łamanie prawa przez ministra Sienkiewicza i obecny rząd. Uprawnionymi do powoływania członków nie jest walne zgromadzenie i właściciel, którego prawa – tak jak w wielu innych przypadkach – są ograniczone ustawowo. Taki jest porządek prawny w Polsce, więc oczywiście KRS nie mógłby zatwierdzić tych mianowań.

Podobnie bezprawne jest działanie wczorajsze, czyli postawienie spółek w stan likwidacji. Spółek, a zwłaszcza spółek medialnych, czyli spółek specjalnych, wrażliwych ze względu na ich rolę w demokracji, nie można postawić w stan likwidacji bez ważnych przyczyn i przesłanek. Jest to bezprawne, tym bardziej że – jak już mówiłem – w przypadku Polskiej Agencji

Prasowej nie istnieje przesłanka, na którą powołuje się pan minister Sienkiewicz. To jest rażąca niekompetencja. Jeden sposób łamania prawa jest zastępowany innym sposobem łamania prawa. Jeszcze raz mówię, że finansowanie PAP-u polega n samofinansowaniu oraz dotacji, o której dzisiaj, jak rozumiem, będziemy dyskutować. Chodzi o 22 000 tys. dotacji dla PAP-u. Jest to zawarte w budżecie w części 24, czyli w budżecie resortu kultury i dziedzictwa narodowego.

W obu przypadkach, czyli i w przypadku bezprawnego powołania neoprezesów i neoczłonków rad nadzorczych, i w przypadku bezprawnego wprowadzenia spółek medialnych w stan likwidacji, te bezprawne działania mają znamiona działania na szkodę tych spółek. Jest to ewidentne. Jest to sytuacja i sprawa związana z tym, o czym przed chwilą mówił pan przewodniczący. Pytanie pierwsze dotyczyło tego, że na szkodach mediów publicznych zyskują media prywatne. Chciałbym jednak także wiedzieć, jakie są w tej chwili szacunki tych szkód. Pamiętam pewne analizy robione już w sytuacji, kiedy bezprawne działania były poprzedzane różnymi działaniami medialnymi. Chodzi przede wszystkim o działania obecnego premiera Tuska, który zapowiadał bezprawne działania wobec mediów publicznych. W ten sposób wpływał już na stan i funkcjonowanie tych spółek. Można powiedzieć, że wtedy zaczęły się już działania, które polegają na działaniu na szkodę spółek medialnych należących do skarbu państwa. Wtedy miały miejsce pierwsze obliczenia. Pamiętam, że jeśli chodzi o telewizję publiczną, to w zależności od mających zapaść decyzji… Wybrane zostały zresztą dwie najgorsze decyzje, czyli kompletnie bezprawne powołanie ludzi do zarządzania oraz postawienie w stan likwidacji. Jak państwo wiedzą, z k.s.h., na którym opiera się pan minister, wynika, że trzeba wtedy wygaszać pewne działalności. Pierwsze analizy, jeśli chodzi o telewizję publiczną, mówiły więc o 3 mld strat. Pamiętam też analizę, z której wstępnie wynikało, że strata PAP-u, który już miał problemy z pytaniami klientów co do umów dotyczących dostarczania serwisów w związku z tym, że była zapowiadana jego likwidacja, wyniesie 100 mln zł. Pytanie jest takie – jakie straty na skutek bezprawnych działań godzących w polską demokrację i w polski ład medialny przewiduje w tej chwili KRRiT, jeżeli chodzi o spółki medialne w Polsce?

Przed chwilą wyszedłem z przyczyn losowych na korytarz, gdzie podeszło do mnie kilku dziennikarzy. Trzy sitka były z jednej stacji telewizyjnej, czyli z TVN-u. Jedno sitko było z jakiejś innej stacji. Tak wygląda w tej chwili pluralizm w Polsce. Gratuluję państwu budowania polskiej demokracji. To jest skandal, co państwo robią i co państwo wspierają, panie przewodniczący. Niestety będzie to miało nie tylko konsekwencje prawne, które prędzej czy później będziecie musieli ponieść, ponieważ jest to absolutnie jawne łamanie prawa i celowe działanie. Jest to też terroryzowanie społeczeństwa oraz społeczności dziennikarskiej, społeczności medialnej. Będą państwo także musieli ponieść za to konsekwencje prawne. Jednak to jest także łamanie kultury demokratycznej, która już nigdy nie będzie mogła być odbudowana. Decyzje, które podejmują państwo, niszcząc polską demokrację, przejdą do polskiej historii. Ocena będzie absolutnie jednoznaczna, jeżeli świat ma się jeszcze opierać na jakichkolwiek wartościach. Niszczycie te wartości. Mówię to z ubolewaniem, bo oczekiwałbym jednak jakiegoś opamiętania. Będziecie do tego zmuszeni oporem społecznym. To też jest zupełnie oczywiste. Ten opór jest już w tej chwili, a będzie się on rozszerzał. Skończy się to niestety bardzo niedobrze dla Polski. Niestety już rokuje to bardzo źle dla Polski. Godzicie w Polskę, w naszą rację stanu. Niszczenie polskiej demokracji i ładu medialnego to niszczenie Polski.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Bardzo dziękuję. Mam wrażenie, że z tej obszernej opinii można wyłuskać pytanie. Jest to pytanie identyczne z tym, do którego odnosił się pan przewodniczący.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Nie jest identyczne, bo nie chodzi o przepływy, tylko o obliczenie strat.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Czy pan przewodniczący jest w stanie obliczyć dzisiaj tę tygodniową stratę?

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Odpowiadam. Przedstawię państwu najpierw metodologię, którą siłą rzeczy opracowałem samodzielnie w trakcie świąt. Nie miałem jeszcze wtedy do dyspozycji aparatu Krajowej Rady. Jednak, kiedy okazało się, że kanał TVP Info nie działa, a potem pojawiła się informacja o likwidacji, uzupełniłem moją metodologię. Bazuje ona na danych, które uzyskałem jeszcze od legalnego zarządu Telewizji Polskiej. Pochodząca sprzed lat prognoza sprzedaży reklam Telewizji Polskiej na te rok jest obliczona na ok. 850 mln zł. Szacując skromnie i konserwatywnie, będzie to 800 mln zł. Jeżeli w ciągu roku Telewizja Polska zarobiła na reklamach 800 mln zł, to podzielmy te 800 mln zł na 365 dni i będziemy mieli stratę dzienną. To jest pierwsza sprawa, obliczona zupełnie roboczo. Oczywiście policzymy to w sposób profesjonalny. W tej chwili wpływają dane i KRRiT dokona obliczeń, żeby było wiadomo dokładnie. Nie powiem, że będzie wiadomo co do złotówki, ale powiedzmy, że co do miliona.

Pan premier Gliński poruszył natomiast szerszy problem, którego znaczenie chciałabym jeszcze uwydatnić. Telewizja Polska to nie tylko sprzęt, kamery, studia, budynki, samochody transmisyjne itd., ale także niematerialne prawa majątkowe. Mówienie o tym, że likwidacja Telewizji Polskiej może być po uzdrowieniu cofnięta w każdej chwili i że może być procesem odwracalnym, jest w mojej ocenie po prostu opowieścią dla uspokojenia opinii publicznej. Jeśli wchodzi się w stan likwidacji, to ta likwidacja musi być dokończona. Musi zostać zbyty majątek.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Panie przewodniczący, od razu panu dopowiem, że nie musi tak być. Doskonale pan wie, jak przebiegają procesy likwidacyjne i prosiłbym, aby nie wprowadzać w błąd opinii publicznej.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Nie można zakładać z góry w budżecie, że można zrobić coś takiego.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Chciałbym zwrócić uwagę…

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Zaraz wrócimy do budżetu. Proszę pana przewodniczącego o pewną skrótowość.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Dobrze, skracam.

Chciałbym zwrócić uwagę, że jeżeli mamy do czynienia z taką sytuacją, jaką obszernie opisał pan premier Gliński, to możemy spodziewać się wszystkiego. Prawo zostało złamane w wielu aspektach, włączając w to konstytucję. Zadawałem to pytanie publicznie na Twitterze i zadaję je teraz, przed szanownym gronem posłów Rzeczypospolitej Polskiej – kto będzie włodarzem niematerialnych praw majątkowych w procesie likwidacji? Czy zostaną one zbyte, a jeśli tak, to komu? Chodzi na przykład o prawa do polskich seriali. Jeżeli chodzi o Polskie Radio, to jest to kwestia pozostającego w archiwum dorobku polskich muzyków, polskich artystów itd. Jako przewodniczący KRRiT muszę mieć podejrzenia co do tego, że zostanie on zbyty osobom nieuprawnionym do ich posiadania, czyli że będzie to proceder całkowicie nieuprawniony. Muszę to państwu tutaj powiedzieć, ponieważ jestem przewodniczącym KRRiT, a według art. 213 konstytucji Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest rzecznikiem interesu publicznego w sprawie mediów. Utrzymanie ładu medialnego, przestrzeganie prawa medialnego oraz utrzymanie w polskich rękach dorobku kulturowego jest interesem publicznym. To jest odpowiedź na pytanie pana ministra Glińskiego.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Bardzo dziękuję.

Czy są jeszcze pytania? Bardzo proszę, pan…

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Mam jeszcze pytanie uzupełniające, bo chciałem…

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Wrócimy do pana premiera.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Na samym końcu zgłasza się pan poseł Ścieborowski?

Poseł Łukasz Ścieborowski (KO):

Tak.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Proszę bardzo.

Poseł Łukasz Ścieborowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni panie i panowie posłowie, mam pytanie do przewodniczego KRRiT odnośnie do Krajowego Instytutu Mediów. Być może moje pytanie wynika z tego, że jestem posłem pierwszy raz, więc prosiłbym o doinformowanie. Czy Krajowy Instytut Mediów realizuje też badania komercyjne, zlecane przez podmioty komercyjne? Pytam zwłaszcza w świetle tej rozbudowanej bazy ankieterskiej, o której pan mówił. Rzeczywiście, fakt zatrudniania ankieterów na etat jest czymś nietypowym w kontekście innych instytutów badawczych. Tam faktycznie większość ankieterów działa w oparciu o umowy cywilno-prawne.

Po drugie, mówił pan o rozbudowywaniu bazy studiów do przeprowadzania badań. Jak to wygląda? Czy są takie plany i czy są realizowane takie badania typowo komercyjne? Pytam też w kontekście potencjalnych dochodów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Odpowiadam. Tak, jest w planach realizacja badań komercyjnych w momencie, kiedy rozwiniemy w pełni dział sprzedaży Krajowego Instytutu Mediów. W tej chwili pracujemy nad tym. Chodzi tu szczególnie o rzeczy związane z badaniami jakościowymi oraz badaniami ankieterskimi. Jesteśmy do tego prawie że gotowi.

Kwestia rozbudowy czy też uruchomienia w pełni działu sprzedaży będzie rozgrywać się na początku zbliżającego się roku. Wejdziemy w te badania komercyjne, jednak pan poseł doskonale wie, że budowanie siły sprzedażowej i znajomości marki w sensie wykorzystywania komercyjnego zawsze musi potrwać. To nie jest szybki proces, ale będzie on realizowany. W tej chwil Krajowy Instytut Mediów pracuje przede wszystkim dla wsparcia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Nie zmienia to faktu, że będą także prowadzone badania komercyjne. Jako człowiek zajmujący się sprzedażą przed przejściem do sektora publicznego i działalności społecznej, wiem, jakie to jest trudne. Wiem też jednak, jak wiele dobrego można zdziałać dla społeczeństwa, jeżeli badania i sprzedaż są prowadzone w sposób odpowiedzialny społecznie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie, pośle, panie premierze, proszę bardzo. Pytanie uzupełniające.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Przepraszam bardzo, ale zadam je później, dobrze?

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan poseł Świat.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Króciutkie pytanie do pana przewodniczącego. Jedną z ustawowych powinności KRRiT jest dbanie o pluralizm mediów w Polsce. Czy w tej nowej sytuacji Rada przewiduje jakieś dodatkowe badania czy analizy rynku medialnego pod kątem pluralizmu? Czy wiązałoby się to ewentualnie z jakimiś nowymi wydatkami?

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Już odpowiadam, panie pośle. Oczywiście, sytuacja na polskim rynku mediów zmieniła się w sposób diametralny po wczorajszej decyzji pana ministra Sienkiewicza. Krajowa Rada musi mieć odpowiedź na tę sytuację.

Regulacja rynku nie polega przecież tylko na tym, żeby regulować rynek za pomocą nakazów i koncesji, lecz także na tym, by reagować na zmiany na rynku wywołane przez czynniki zupełnie do tej pory nieprzewidziane. Jeżeli chodzi o pluralizm, to pluralizm był na rynku polskich mediów. Z jednej strony była publiczna Telewizja Polska, a z drugiej strony były media komercyjne. Obie strony miały swoje kolory polityczne. Istniał więc w tamtym momencie pluralizm. Natomiast po likwidacji mediów publicznych będziemy mieli do czynienia z systemem niepluralistycznym, nazywając to delikatnie. Mogę powiedzieć, że jest to domknięcie systemu medialnego, który całkowicie eliminuje inne poglądy niż rządowe. Takie jest moje przekonanie i taka jest moja analiza obecnej sytuacji.

Jeżeli media publiczne zostaną zlikwidowane, to KRRiT będzie po pierwsze musiała podjąć badania tej zmiany za pośrednictwem Krajowego Instytutu Mediów. Chodzi na przykład o to, jak ona wpływa na percepcję treści. Badania percepcji treści zostały już rozpoczęte. Chodzi o dokładną analizę tego, jakich treści tak naprawdę oczekują widzowie w polskich mediach. Chodzi o wszystkie media na polskim rynku, nie tylko publiczne – szczególnie, jeśli chodzi o telewizję. Sądzę, że w tej zmienionej sytuacji należy rozszerzyć te badania także o badanie stosunku widzów do likwidacji telewizji i kanałów, które miały ponad 27% oglądalności. Ludzie byli przyzwyczajeni i wciąż są przyzwyczajeni do pewnych treści, pewnych ludzi, audycji, programów, kanałów itd. Likwidacja, czyli zamknięcie Telewizji Polskiej… Sądząc po tym, jak wygląda uzasadnienie tej likwidacji, w mojej ocenie kłamliwe, nie wierzę. szczerze mówiąc, w zapewnienia ministra Sienkiewicza, że Telewizja Polska zostanie utrzymana. Będziemy więc musieli zbadać, czego tak naprawdę oczekują polscy widzowie od telewizji obecnych w Polsce. To badanie także będzie przesłanką dla państwa do podejmowania decyzji ustawowych dotyczących ładu medialnego w Polsce.

W mojej ocenie ustawa o radiofonii i telewizji jest głęboko wadliwa ze względu na wiek. Powstała w 1992 r., a pozostałe uzupełnienia i nowelizacje po pierwsze nie uwzględniają rozwoju technologicznego, a po drugie nie przewidziały takich sytuacji, jak likwidacja mediów publicznych w sposób nieuprawniony, łamiący konstytucję i ustawy. Odpowiem więc panu posłowi na pytanie: Tak, będziemy prowadzić badania, które będą wymagały finansowania.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo.

Mam wielką prośbę, abyśmy koncentrowali się na pozycjach związanych z budżetem, bo powoli wykraczamy poza materię dzisiejszego posiedzenia.

Teraz, uzupełniająco, pan minister, pan poseł, pan premier Gliński. Proszę bardzo.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Chciałem odnieść się do strat spółek medialnych, które one ponoszą już od czasu zapowiedzi, a następnie realizacji bezprawnych działań wobec polskich mediów publicznych.

Chciałbym wiedzieć, panie przewodniczący, czy szacując straty – co jest obowiązkiem KRRiT-u – obliczacie także straty niematerialne dotyczące innych spraw, niż tylko prawa spółek, o których pan mówił. Chodzi mi mianowicie o takie straty, jakie są obliczane także np. w raporcie o stratach wojennych. Są to straty związane z tym, co my, jako wspólnota narodowa, kulturowo tracimy w związku z tym, że misja publiczna nie jest realizowana. To wpływa przecież na ludzkie aspiracje, na kulturę, na wszelkie zasoby

i możliwości funkcjonowania wspólnoty narodowej. To też można oszacować, chociaż jest to znacznie bardziej skomplikowane.

Chciałbym powiedzieć, że cała debata o mediach publicznych w Polsce koncentruje się głównie na krytyce i obronie pluralizmu medialnego. Krytyka ta dotyczy głównie programów informacyjnych. Niewątpliwie natomiast w ciągu ostatnich lat misja publiczna w mediach publicznych była realizowana w znacznie szerszym stopniu. Nie jest to nawet zazwyczaj przedmiot krytyki drugiej strony. Działo się tak chociażby przez rozwój kanałów tematycznych. Są programy dotyczące kultury, zabytków, historii. Te programy, które dawniej były zupełnie spychane na margines, w ciągu ostatnich 8 lat były znacznie bardziej promowane. To jest bezdyskusyjne. Możemy się kłócić w kwestii tego, jak wyglądały kanały informacyjne, chociaż w TVN-ie od ponad 20 lat wyglądają zupełnie jednostronnie. Jednak w obszarze misji publicznej, a także sportu… Przypomnijmy sobie, jak krytykowany przez państwa prezes przywiązywał wagę do tego, żeby rozwijać, a nie zwijać transmisje sportowe. Misja publiczna była na pewno realizowana. W związku z tym wpływała także, mówiąc kolokwialnie, na jakość życia i jakość aspiracji kulturowych polskiego społeczeństwa. W tej chwili ponosimy w tym obszarze straszliwe straty. Czy KRRiT bierze także pod uwagę obliczenie tych strat?

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo.

Mamy jeszcze tylko dwa zgłoszenia.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie, nie, nie.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Więcej? Dobrze, to będę już skracać państwa pytania do 2 minut. Bardzo proszę o skrótowość. Widzę obecnie aż 6 osób. Nie wiem, czy w związku z tymi pytaniami dam radę dać głos tym, którzy nie zostali zaproszeni i nie są wpisani na listę. Przestrzegam. Mamy jeszcze 3 duże tematy, 2 ogromne działy. Musimy się zmieścić w określonym limicie czasowym. Proszę, aby to uwzględnić.

Teraz pan poseł Foltyn. Proszę bardzo, ale skrótowo.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Mam odpowiedzieć na pytanie?

Poseł Bronisław Foltyn (Konfederacja):

Mam króciutkie pytanie. Chciałem zapytać pana przewodniczącego o panel KIM. Bardzo mnie on zainteresował.

Tutaj się to tak pięknie nazywa, że są tam „mierniki badawcze”. O ile wiem, te „mierniki badawcze”, które są dystrybuowane do ludzi przeprowadzających badania, to po prostu smartfony. Smartfony o wartości mniej więcej 2 tys. złotych są rozdawane ludziom i po 2 latach ludzie mogą już sobie zostawić te smartfony dla siebie. W zamian za to oni pozwalają na to, że sprawdza się strony, na które wchodzą i na tej podstawie dokonywane są badania. Chciałbym dowiedzieć się właśnie czegoś na ten temat. Jak rozumiem, na to badanie jest wydawane ponad 20 mln zł. Ile mniej więcej osób dostaje te smartfony? Czy jest zasadne, aby wydawać aż takie pieniądze na te badania?

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Bardzo dziękuję.

Były dwa pytania, więc teraz proszę łącznie. Proszę bardzo.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Odpowiem najpierw na pytanie pana premiera Glińskiego. Metodologia badania i wyceny strat kulturowych jest mi znana, bo byłem człowiekiem, który zorganizował i przeprowadził w PFN-ie komisję badającą te straty. Znam więc oczywiście tę metodologię. Będzie ona zastosowana przez KRRiT do oszacowania strat, o których mówił pan premier. Mam już nawet pewien pomysł, jak to zrobić. Oczywiście nie obędzie się bez współpracy Telewizji Polskiej czy też jej likwidatorów, chociaż uważam, że ta decyzja zostanie odrzucona przez sąd jako bezprawna. Wykorzystamy więc tę metodologię przy współpracy

z mediami publicznymi, które zostały postawione w stan likwidacji, o ile oczywiście będą one chciały współpracować. Jeżeli nie będą chciały, to oszacujemy to w inny sposób.

Jeżeli chodzi o mierniki, to ta metodologia polega na tym, że telefon współpracuje z centrum referencyjnym. Centrum referencyjne pozwala na rozpoznanie treści, które są oglądane czy słuchane przez użytkownika. Pyta pan, czemu to jest taka kwota. W tej chwili mamy chyba ok. 3 tys. panelistów. To jest po pierwsze kwota badawczo-rozwojowa, bo ta technologia musi być cały czas rozwijana ze względu na rozwój technologii jako takiej. To jest pierwsza sprawa. Druga sprawa – zmieniają się systemy operacyjne telefonów. One są po prostu wymieniane na nowsze modele. To jest czynnik zewnętrzny, na który nie mamy wpływu. System telefoniczny, np. Android, po prostu cały czas się update'uje. W związku z tym trzeba dostosować współpracujące oprogramowania do nowej wersji. Przede wszystkim jednak chodzi jednak o zastosowanie sztucznej inteligencji w tym panelu, który został wymyślony w 2020 r. i zestarzała się z punktu widzenia rozwoju technologii. To wymaga funduszy. Jest też zakup nowych mierników do panelu, czyli nowych telefonów, ponieważ jest wymiana sprzętu. To będzie 2,5 tys. sztuk. Jak dobrze państwo wiedzą, sprzęt się starzeje. Po 2 latach telefon nie spełnia już pewnych wymagań, są update'y, a tu występuje jeszcze obciążenie tym oprogramowaniem. W 2024 r. następuje zbieg terminów wygaśnięcia umów i odnawiania panelów. To jest uzasadnienie tej inwestycji. To chyba tyle, jeżeli chodzi o sprawy budżetowo-techniczne. Jeżeli pan poseł jest nieusatysfakcjonowany, to służę spotkaniem.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Bardzo dziękuję. Wydaje mi się, że ten temat został nieźle wyczerpany.

Nie zgłoszono żadnego wniosku do budżetu. Oddam jeszcze…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jeszcze pan Marek Suski.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Jeszcze pan Marek Suski. To jeszcze dwie osoby? Trzy osoby. Prosiłbym jednak, aby były to wypowiedzi po pierwsze odnoszące się do budżetu, a po drugie skrótowe.

Pan poseł Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pozwalam sobie nie zgodzić się z panem przewodniczącym, jeżeli chodzi o to, że kończy nam się czas na posiedzenie Komisji. To marszałek wyznacza czas na przyjęcie różnych rozwiązań przez Komisję. Pan marszałek nie wyznaczył nam takiego czasu, w związku z czym nie ma…

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Wyznaczył zajętość tej sali do godziny 14.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie mamy ograniczenia czasowego.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Mamy ograniczenie czasowe do godziny 14, do posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych.

Poseł Marek Suski (PiS):

Do godz. 14 jest jeszcze wiele czasu. Z drugiej strony, przypominam sobie, że wielokrotnie przedłużały się jakieś posiedzenia Komisji, a są przecież też inne sale tuż obok. Można przenieść posiedzenie albo poczekać.

Druga sprawa jest taka, że pan przewodniczący powiedział, że będzie ograniczał czas pytań do 2 minut. Pozwalam sobie nie zgodzić się z tym.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

To jest moja sugestia, panie pośle. Jest to tylko i wyłącznie prośba.

Poseł Marek Suski (PiS):

To dziękuję. Jeżeli taka jest prośba, to będziemy oczywiście starali się mówić krótko i na temat. To jednak nie znaczy, że pan przewodniczący będzie nam wyłączał mikrofon. Możecie oczywiście przegłosować taki wniosek, wtedy – trudno.

Chciałem jednak zapytać pana przewodniczącego o kwestię kosztów. Jakie są koszty związane z dbałością o zapis konstytucyjny… Tutaj mam konstytucję, na którą wy tak często się powołujecie. Teraz zapomnieliście o tym, teraz prawem są uchwały Sejmu, a nie konstytucja. Art. 213 mówi, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. Oprócz tego Krajowa Rada wydaje rozporządzenia itd., jest jeszcze cały szereg rozwiązań dotyczących KRRiT.

Ja mam jednak pytanie o badanie wolności słowa. Jakie są tego ewentualne koszty? Czy te koszty się zwiększają w związku z tym, że misja mediów publicznych nie jest realizowana, a jednocześnie prywatne media nie mają w gruncie rzeczy obowiązku wypełniania misji publicznej? Nie muszą też podawać wszystkich informacji. W ostatnim czasie, podczas tego tygodnia sejmowego i posejmowego, w mediach prywatnych słyszeliśmy tylko informacje wypaczone, z interpretacją pana obywatela pułkownika Sienkiewicza. Nie było w mediach prywatnych w ogóle… Może prawie w ogóle, poza Polsatem, który zaprasza też przedstawicieli obecnej opozycji. W prywatnych mediach w zasadzie nie istnieje druga strona tego sporu o wolność słowa w Polsce i prawo do informacji. Media publiczne wypełniały taką rolę, jednak nie wypełniają jej już po tym, co się stało przez ten tydzień. W wielu miejscach nie wypełniają jej w ogóle, bo anteny zostały wyłączone. Natomiast tam, gdzie one funkcjonują, pojawiły się nowe programy, które przedstawiają już sytuację albo jednostronnie, albo w ogóle kłamliwie. Czasem też przemilczają to, co tak naprawdę się dzieje. Tymczasem opozycja jest oskarżana o łamanie prawa, o bezprawie, o atakowanie, o agresję… Tymczasem agresja jest kierowana przeciwko opozycji. Groźby wyciągania surowych konsekwencji prawnych, grupa „Wejście", której przedstawiciel przyszedł do PAP-u i mówił, że będą pociągani do odpowiedzialności. Teraz słyszymy też groźby od premiera Donalda Tuska. To wszystko rzutuje na likwidację wolności słowa i prawa do informacji, bo miliony obywateli zostały pozbawione prawa do rzetelnej informacji. Oczywiście są jeszcze prywatne media. Słyszałem już z ust pana premiera jakieś uwagi do jednej z prywatnych telewizji. Jednak czy KRRiT będzie badać uszczerbek wolności słowa i prawa do informacji? Jakie to może nieść konsekwencje finansowe?

Szanowni państwo, miałbym też prośbę do pana przewodniczącego. Są tu też osoby ze strony społecznej. Miałbym prośbę, aby udzielić głosu w tej debacie również stronie społecznej. Póki co istnieją jeszcze wolne stowarzyszenia. One też chciałyby zająć stanowisko i zadać pytanie panu przewodniczącemu, póki jeszcze jest Rada, póki jeszcze nie likwidujecie organu konstytucyjnego. W innych sprawach podnosicie już rękę na te instytucje.

Panie przewodniczący, oczywiście rozumiem, że jest pan w trudnej sytuacji, bo ograniczenie finansowania może spowodować niemożność prowadzenia działań rady w wielu zakresach. Mam jednak nadzieję, że pan przewodniczący po tej radzie… Mieli państwo chyba jakąś nadzwyczajną radę? Mam nadzieję, że powie pan, jakie są plany dotyczące ochrony prawa do informacji i wolności słowa. Czy zamierzacie badać misję? Jakie są straty z tego tytułu, bo przecież tylko publiczna telewizja ma obowiązek świadczenia misji. Czy obejmiecie jakąś opieką dziennikarzy wyrzucanych bezprawnie z mediów publicznych? Chodzi o tego typu działania. Jesteście jeszcze jednym z nielicznych organów władzy państwowej, który nie został zaatakowany przez obecną władzę.

Poseł Aleksandra Leo (Polska 2050-TD):

Do brzegu, do brzegu.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Prosiłbym, aby dać szansę dokończyć.

Poseł Marek Suski (PiS):

Wy zmierzacie do brzegu z siekierami, a my po prostu prosimy o przestrzeganie prawa.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo.

Zgłaszają się kolejni posłowie członkowie Komisji, więc od razu dodam, że stronę społeczną dopuszczę do głosu po 3 częściach budżetu. Krótko mówiąc, chodzi o to, żeby nie zabrakło czasu dla posłów członków Komisji.

Pani przewodnicząca Lichocka.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jeszcze jedna uwaga. Jeśli chodzi o koszty utraty reklam, to zawsze największe zyski są w czasie świąt. Wyliczenie tylko średniej dziennej nie jest więc do końca miarodajne. Dziękuję.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo bym jednak prosiła o oddanie teraz głosu stronie społecznej. To jest też à propos mojego pytania. To jest króciutkie pytanie, ograniczę je do minimum właśnie po to, aby teraz można było dopuścić do głosu stronę społeczną. To będzie bardzo à propos.

Chciałam zapytać o budżet Krajowej Rady na zatrudnianie ekspertów do różnych konsultacji. W tej chwili są wyrzucani na bruk dziennikarze z radia, z Polskiej Agencji Prasowej i z Telewizji Polskiej. Oni oczywiście będą odwoływać się do sądu pracy i nielegalne władze prawdopodobnie będą musiały się z tego wycofać. Jednak na razie ci ludzie zostają z dnia na dzień pozbawieni środków do życia. Czy KRRiT może dysponować w ramach swojego budżetu poradami ekspertów i jakąś ochroną prawną dla tych prześladowanych ludzi mediów? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Były dwa pytania do pana przewodniczącego. Proponuję, aby w tym momencie padła odpowiedź.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Już odpowiadam. Jeżeli chodzi o problem postawiony przez pana posła Suskiego, to odpowiadam następująco: jest to problem, który ma dwa oblicza. Jedno oblicze to prawo, a drugie – socjologia. Jeśli mówimy o badaniach wymienionego przez pana posła tematu, to musimy zrobić badanie dotyczące odbioru tych działań przez obywateli. O tym już mówiłem.

Druga sprawa to analiza prawna tego wszystkiego, co się wydarzyło. Jeśli o to chodzi, to muszę poszerzyć swoją wypowiedź o pewien kontekst. Otóż KRRiT reguluje rynek mediów, który jest wart miliardy złotych. Poza mediami publicznymi regulacji KRRiT podlegają bardzo bogate przedsiębiorstwa, które mają do dyspozycji najlepszych prawników na świecie. Wynagrodzenia dla nich idą w tysiące euro za godzinę. Natomiast Krajowa Rada w przedstawionym państwu projekcie budżetu ma w dziale usług prawniczo-doradczych wpisaną kwotę 861 tys. zł. Jeżeli natomiast chodzi o wykonanie ekspertyz, analiz i opinii, to jest na to przewidziana kwota 434 tys. zł. Zadaję więc pytanie państwu posłom – w jaki sposób organ regulacyjny, który ma regulować rynek, na którym działają podmioty o praktycznie nieograniczonych funduszach na prawników, ma z takim budżetem stanąć przeciw tym prawnikom? Mamy na tym rynku do czynienia z bardzo rozwiniętym systemem lobbingu, a wiadomo, że na jednego prawnika trzeba mieć innego prawnika. Przepraszam obecnych na sali prawników, ale takie jest życie.

To jest także odpowiedź na drugie pytanie – na ekspertyzy mamy 434 tys. zł. Cóż więc można powiedzieć? Oczywiście, jeżeli będzie taka możliwość… Obiecuję wewnętrzne skonsultowanie tematu przesunięcia kwot budżetowych na zatrudnienie osób wyrzucanych z mediów publicznych jako ekspertów w konkretnych dziedzinach. Czyli nie pomoc socjalna, tylko zatrudnienie ich jako ekspertów. Oczywiście wykorzystam taką możliwość. Dorobek ludzi pracujących w mediach publicznych jest olbrzymi, ich wiedza także. W związku z tym trzeba to wykorzystać dla dobra Rzeczypospolitej, aby ekspertyzy, które robiliby na potrzeby KRRiT stanowiły podstawę do decyzji i działań w ramach upominania się o ład medialny w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Pan poseł Babinetz. Proszę bardzo.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Panie przewodniczący Komisji, panie przewodniczący Krajowej Rady, pani minister, Wysoka Komisjo, chcę poruszyć kwestię bezpieczeństwa, ale trochę też spraw budżetowych.

Wyłączenie sygnału TVP World, o którym była już tu mowa, a następnie zlikwidowanie tego programu – zwolnienie dyrektora, dziennikarzy i pracowników TVP World – oznacza, że z Polski nie docierają informacje w języku angielskim do państw Europy Środkowo-Wschodniej, także na Ukrainę. Mamy sygnały, że zainteresowanie tym programem było także w Zjednoczonym Królestwie czy w Stanach Zjednoczonych. Oznacza to brak wychodzących z Polski ważnych informacji na temat sytuacji w Europie Środkowej i Środkowo-Wschodniej, szczególnie teraz w kontekście trwającej już jakiś czas napaści moskiewskiej na Ukrainę. Mieliśmy już kilka innych działań, jeżeli chodzi o usuwanie informacji na temat relacji polsko-rosyjskich. Czy tu chodzi o to, żeby, jak śpiewał pewien bard, ambasador mógł zameldować, że znowu stary panuje porządek w Warszawie? Może chodzi też o to, żeby Polska nie wchodziła w Europie Środkowej w ten obszar, który chcą zagospodarowywać Niemcy w ramach Mitteleuropy? Czy chodzi o to, aby Polska nie budowała silnego sojuszu państw Europy Środkowej, państw Międzymorza, tylko żeby oddać to Niemcom? Być może chodzi o jedno i drugie. To jest przecież ważna sprawa z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski, bezpieczeństwa naszego państwa, ale także bezpieczeństwa Europy Środkowej i Europy Środkowo-Wschodniej. Wyłączenie sygnału i likwidacja TVP World jest więc rzeczą wyjątkowo skandaliczną. Nie mówimy już tutaj przecież o pewnych wewnętrznych kwestiach spornych, o łamaniu prawa i różnych bezprawnych, fatalnych działaniach prowadzonych przez rząd pana premiera Tuska i pana ministra pułkownika Sienkiewicza. Tutaj chodzi o bezpieczeństwo narodowe, bezpieczeństwo niepodległości Polski, ale i bezpieczeństwo Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej. Wiąże się z tym także kwestia już poruszana…

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Od razu dodam, że szanse na to, aby pani zabrała glos, niestety bardzo maleją.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Pozwolę sobie jednak dokończyć pytanie. Nie zabierałem wcześniej głosu i nie zamierzam zabierać głosu później.

W związku z tym jest też kwestia zwalnianych dziennikarzy. To są fachowcy, eksperci w sprawach Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej. Jaki będzie ich los? Czy KRRiT przewiduje jakieś wsparcie eksperckie? Poza tym, jakie są koszty likwidacji TVP World? Rozumiem, że będziemy musieli odbudować taką telewizję. Jakie będą tego koszty finansowe z punktu widzenia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Bardzo dziękuję.

Mamy jeszcze 2 zgłoszenia plus zgłoszenie gościa, wsparte przez panią przewodniczącą Lichocką. Potem będą odpowiedzi pana przewodniczącego. Zgłaszam wniosek o zamknięcie listy. Uwzględniam pana. Dobrze, jeszcze pani.

Jeśli nie zobaczę sprzeciwu, uznam, że na 3 głosach łącznie z głosem naszego gościa zakończymy ten punkt i przejdziemy do głosowania nad częścią 09. Nie widzę sprzeciwu.

Proszę bardzo, pan przewodniczący. Odpowiedź na pytanie.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Odpowiem na pytanie pana posła Babinetza. Jeżeli chodzi o ekspertów, to odpowiedziałem w poprzedniej wypowiedzi. Budżet jest na tyle mały, że trudno mówić tutaj o jakichś dużych kwotach.

Natomiast jeśli chodzi o kwestię bezpieczeństwa państwa, to ma to także swój aspekt finansowy, drodzy państwo. Jeżeli telewizja publiczna i Polskie Radio zostały postawione w stan likwidacji i jest tam likwidator, to jest to majątek o olbrzymiej wartości będący częścią infrastruktury krytycznej państwa w zakresie bezpieczeństwa i systemów alarmowych. Jeżeli to zostanie zlikwidowane, to państwo polskie będzie musiało budować własny system alarmowy. Będzie po prostu musiało wydać odpowiednio duże pieniądze na odbudowę. Tymczasem system emisyjny Polskiej Telewizji i Radia był budowany

latami, a także modernizowany latami za bardzo duże kwoty. Pamiętajmy więc, że decyzja pana ministra Sienkiewicza – zupełnie nieodpowiedzialna w aspekcie właścicielskim – o postawieniu mediów publicznych w stan likwidacji, niesie za sobą także koszty niezwiązane z mediami publicznymi, a związane z bezpieczeństwem państwa. To jest bardzo ważne przy rozpatrywaniu tego budżetu.

Na zakończenie polecam także państwu takie myślenie o systemie medialnym w Polsce, żeby zakupy i oprogramowania z zakresu infrastruktury krytycznej zostały wyjęte z systemu informowania o tych zakupach publicznie. Należałoby to zrobić mniej więcej tak, jak ograniczane są informacje o zakupach Agencji Wywiadu czy ABW w obszarach krytycznych. Publikacja w Biuletynie Zamówień Publicznych informacji o tym, jaki został zakupiony sprzęt, czyli jakie łącza i jakie oprogramowania zostały zakupione przeze Polską Agencję Prasową, Telewizję Polską czy Polskie Radio, jest po prostu informacją dla przeciwnika, dla Rosjan, jak zaatakować tę instytucję, gdyby – powiem oględnie – przyszło co do czego. Będąc członkiem zarządu Polskiej Agencji Prasowej w 2008 r., gdy miała miejsce rosyjska agresja na Gruzję, miałem dobrą orientację w kwestii schematu tej agresji. Pierwszym, co zostało zaatakowane przez Rosjan, była gruzińska agencja prasowa. W tamtym czasie starałem się o wyłączenie z publikacji zakupów Polskiej Agencji Prasowej danych dotyczących sprzętów, łącz i tego wszystkiego. Nie zostało to dokonane przez następne prawie 15 lat. W tej chwili przeciwnik ma dokładną wiedzę na temat sprzętu, urządzeń, oprogramowania i tego wszystkiego, co ułatwi mu zaatakowanie i zamknięcie źródeł informacji dla obywateli. Polecam więc państwu ten temat, który jest całkowicie apolityczny. To jest kwestia bezpieczeństwa państwa i tego, jak będziemy funkcjonować w obliczu zagrożenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Panie przewodniczący, dziękuję bardzo.

Teraz ostatni członek Komisji, a potem będzie dwoje gości Komisji – jeden zewnętrzny, a drugi wewnętrzny, czyli sejmowy. Proszę bardzo, pani Maria Koc.

Poseł Maria Koc (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo… Bardzo przepraszam, wyłączył mi się mikrofon, ale już jest włączony.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Proszę chwileczkę zaczekać, włączyły się wszystkie mikrofony;

Poseł Piotr Gliński (PiS):

To tutaj też już nas wyłączyliście?

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Nie, mamy świąteczną iluminację.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Iluminację czy eliminację, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Obstawiam to pierwsze – iluminację.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

To drugie będzie później.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Proszę spróbować, mikrofon już działa.

Poseł Maria Koc (PiS):

Działa? Dobrze. Działa, więc zabieram głos.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w ostatnich dniach miały miejsce takie sytuacje, jak próba siłowego przejęcia mediów publicznych, czyli Telewizji Polskiej, Polskiego Radia i Polskiej Agencji Prasowej oraz postawienie tych spółek w stan likwidacji. To jest działanie bez precedensu i działanie całkowicie bezprawne, bo wiedzą państwo doskonale, że każde

pozaustawowe działanie wobec tych spółek jest bezprawne. Wobec tego wszystkiego wydawało mi się, jako posłance, że na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu, mimo że poświęcone jest ważnej dziedzinie, jaką jest budżet państwa w dziale dotyczącym kultury, znajdzie się też miejsce na dyskusję na temat sytuacji w mediach publicznych. Pamiętam, panie przewodniczący, ile organizowaliście konferencji w poprzedniej kadencji, kiedy oboje byliśmy senatorami. Pamiętam, ile było posiedzeń Komisji kultury poświęconych wolności słowa i sytuacji w mediach, ile było płomiennych tyrad wygłaszanych właśnie na temat wolności słowa. Teraz się to skończyło, bo zaczęli państwo rządzić i odwrócili się państwo zupełnie od głoszonych przez siebie wartości. Wydaje się, że były one dla państwa po prostu pustymi słowami. Mówię to z wielkim żalem, ponieważ wydawało mi się, szanowni państwo, że można próbować dokonać zmiany w mediach publicznych, ale trzeba czynić to zgodnie z prawem, a więc poprzez zmianę ustawy. Państwo nie podjęli nawet próby w tym temacie. Podjęliście od razu działania siłowe. Można się spodziewać, że po panu ministrze Sienkiewiczu rzeczywiście zostanie kamieni kupa, jeśli chodzi o media publiczne. Mam nadzieję, że nie uda mu się poczynić więcej szkód w dziedzinie kultury, która tak pięknie rozwijała się w ostatnich latach.

Szanowni państwo, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji została powołana zgodnie z konstytucją po to, aby stać na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. Spójrzmy na to, jaki mamy ład mediany w Polsce, wobec likwidacji mediów publicznych. Spójrzmy na ogromne niepokoje, jakie zaistniały, bo duża część społeczeństwa, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach – czyli mowa o ludziach, którzy od lat byli bardzo przywiązani do mediów publicznych – ma teraz wyłączone programy. Telewizje regionalne w ogóle nie działają, TVP Info nie nadaje programów informacyjnych, a był czas, że w ogóle była wyłączona telewizja. Ludzie są zdezinformowani, ludzie są przestraszeni. Wielu osobom, zwłaszcza starszym, nasuwa się analogia z tym, co działo się 13 grudnia 1981 r. Miałam wiele właśnie takich rozmów ze starszymi osobami, które pytały, co się dzieje w Warszawie i czy jest wprowadzany stan wojenny. Naprawdę przypominają im się czarne lata z czasów komuny. Naprawdę działacie w sposób bardzo brutalny, wręcz niespotykany do tej pory w polskiej demokracji. Tak jak powiedział pan premier Gliński, historia wam to zapamięta. Zostaniecie osądzeni za swoje bezprawne działania.

Mam jednak też pytanie, bo chciałabym, żeby to wybrzmiało jeszcze raz. Panie przewodniczący, jakie narzędzia mają państwo jako Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, żeby teraz, w obliczu zamachu na media publiczne, stać na straży wolności słowa zgodnie z zadaniami, jakie powierzyła wam konstytucja? Scharakteryzował pan już ład medialny, jaki istnieje w Polsce. Mówił pan o tym, że likwidacja mediów publicznych spowoduje zacementowanie ładu publicznego i zamknięcie systemu. Kto będzie patrzył władzy na ręce? Już nie będzie takich mediów. Jakie mają państwo narzędzia? Czy w ogóle je państwo mają, nawet w ramach tego skromnego budżetu, jakim państwo dysponują? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo.

Czas na ten punkt wyczerpał się już dawno, więc poproszę jeszcze o dwie, minutowe wypowiedzi naszych dwóch gości, którzy się zgłosili. Potem poproszę pana przewodniczącego o odpowiedź. Pan przewodniczący Adamowicz zgłaszał jeszcze wcześniej chęć zabrania głosu na 30 sekund.

Pan poseł Bogucki, proszę bardzo.

Poseł Jacek Bogucki (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Szanowni państwo, szanowny panie przewodniczący, panie przewodniczący, była mowa odnosząca się bezpieczeństwa, ale to jest też kwestia bezpieczeństwa wewnętrznego.

Nie są nadawane programy telewizji regionalnych. Nie są tak naprawdę nadawane informacje TVP Info. Zgodnie z art. 213 m.in. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży bezpieczeństwa publicznego czy też interesu publicznego w radiofonii. Pytanie dotyczy zakresu, który prawdopodobnie będzie badany na Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji. Czy te wszystkie zadania, jakie wypełniały media publiczne, które

dzisiaj nie nadają, mogą zostać przeniesione na media niepubliczne? Jaki będzie koszt przeniesienia tych zadań? To było tak naprawdę wpisane w charakter i zadania mediów publicznych, żeby komunikować o kwestiach bezpieczeństwa wewnętrznego i różnego rodzaju zagrożeniach. Było to robione w ramach prowadzonej misji. Czy KRRiT wie, jaki czas był nieodpłatnie przeznaczony na tego rodzaju informacje i komunikaty? Jaka byłaby komercyjna wycena tego rodzaju informacji?

Drugie szybciutkie pytanie, panie przewodniczący, dotyczy ustawy. Jednym z zadań mediów publicznych czy nadawców publicznych jest budowa lub eksploatacja nadawczych i przekaźnikowych stacji radiowych lub telewizyjnych oraz innych urządzeń służących do dostarczania programów, o jakich mowa w tej ustawie, a więc mieszczących się w ramach misji publicznej. Co w tej sytuacji, kiedy rozpoczęte są różnego rodzaju prace dotyczące modernizacji i budowy właśnie takich nadajników i przekaźników, które także są elementem systemu bezpieczeństwa państwa i infrastruktury krytycznej? Czy po stronie KRRiT jest wiedza, jaki jest koszt tego rodzaju inwestycji prowadzonych przez nadawców publicznych? Co się stanie z tą infrastrukturą? Kto miałby ją zastąpić w sytuacji likwidacji mediów publicznych, która to sytuacja, jak rozumiem, ma nastąpić? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo. Dwa bez wątpienia bardzo trudne pytania, ale interesujące zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia. Zaraz dam panu przewodniczącemu możliwość odpowiedzi na to pytanie.

Ostatnia osoba – pani Hajdasz. Proszę bardzo, ale już naprawdę w dwie minuty.

Wiceprezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Jolanta Hajdasz:

Bardzo serdecznie dziękuję za możliwość zabrania głosu w tym gremium. Nazywam się Jolanta Hajdasz, jestem tym czynnikiem społecznym, czyli wiceprezesem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Szanowni państwo, jest to największa i zarazem najstarsza z organizacji dziennikarskich w naszym kraju, która liczy teraz ponad 2 800 członków. Przyjeżdżam prosto z interwencji poselskiej w Polskim Radiu, gdzie posłowie spotkali się z panem… Właśnie nie wiemy do końca, z kim. Z likwidatorem spółki Polskiego Radia? Tak się przedstawia. Wczoraj jeszcze był neoprezesem. Nawet dzisiaj przez ponad 1,5 godziny nie jest w stanie pokazać chociaż jednego dokumentu, który pozwalałby mu pełnić funkcję i zwalniać ludzi z pracy. Dziś nie zwalnia się ludzi z pracy, wręczając im wypowiedzenia. Dobrze wiecie, jaki jest status dziennikarza w Polsce – żaden. Rozwiązuje się zwyczajną umowę o dzieło. Z dnia na dzień, z godziny na godzinę dziesiątki ludzi straciły pracę. Nie wiedzą, co dalej, nie wiedzą, co w ogóle robić. Tak naprawdę nie wiedzą, czy te zwolnienia są prawne, czy bezprawne. Nikt nie jest w stanie się zorientować, co się dzieje naprawdę. Jeden wielki chaos w tak wielkim, bezcennym majątku, jakim jest Polskie Radio i jego archiwa, Telewizja Polska i jej archiwa oraz wszystkie zasoby Polskiej Agencji Prasowej.

Przyszłam tutaj w imieniu naszego stowarzyszenia, aby apelować do państwa, czyli do KRRiT i do wszystkich posłów, którzy są na sali, aby ratowali państwo media publiczne przed destrukcyjnymi działaniami rządu pana Donalda Tuska. Z czymś takim nie mieliśmy nigdy do czynienia. Dzisiaj Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich stanowczo potępił postawienie w stan likwidacji mediów publicznych w Polsce przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego pułkownika Bartłomieja Sienkiewicza. Jest to naprawdę drastyczne naruszenie zasady wolności słowa, która opiera się na poszanowaniu prawa, w tym prawa mediów. W naszej ocenie jest to brutalna ingerencja polityków w funkcjonowanie mediów. Z czymś takim naprawdę nigdy się nie spotkaliśmy, żeby na czele spółki medialnej postawić dzisiaj likwidatora, który nie wie, jakie są jego zadania. Nie potrafi udzielić logicznej odpowiedzi na proste pytanie. Nigdy nie było tak, żeby był to ktoś, kto pełnił tak wysokie funkcje polityczne. Był prawą ręką pewnego polityka. Przecież dobrze wiecie, kto kieruje dzisiaj Polskim Radiem. Mówię tylko o tym jednym wycinku.

Uzasadniliśmy bardzo szeroko nasze stanowisko. Jest obszerne, opublikowane na naszej stronie internetowej. Jest też wysyłane do największej na świecie organizacji

dziennikarskiej – *International Federation of Journalists*. Jest także wysyłane do Europejskiej Federacji Dziennikarskiej, czyli *European Federation of Journalists*. W mojej ocenie są to organizacje o charakterze liberalnym, lewicowym. Koledzy wiedzą, jakie mamy zdanie. Mimo tego nasze stanowisko z 20 grudnia – kiedy już protestowaliśmy – zostało przez nich wsparte. Oni też apelują o to, żebyśmy w Polsce powstrzymali działania, które absolutnie naruszają niezależność dziennikarską i wprowadzają skrajne upolitycznienie mediów publicznych. Dzisiaj dostaną kolejną porcję wiedzy. Czy tak powinno być w demokratycznym kraju? W kraju, który jest cywilizowany, w którym powinno się przestrzegać prawa?

Wszyscy kończyliśmy studia na takich samych uniwersytetach. Mamy tych samych wykładowców i te same podręczniki dotyczące prawa mediów. Wszyscy wiemy, jak się odpowiada na pytanie, czym są media publiczne w Polsce i jak można zmienić ich władzę. Trzeba zmienić ustawę, aprobować ją w Senacie i uzyskać podpis prezydenta. Tylko tyle. Wystarczy. Dziękuję uprzejmie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję pani bardzo. Mamy na koniec jeszcze apel.

Panie przewodniczący, proszę o odpowiedź. Chodzi zwłaszcza o te 2 pytania, które padły, bo tu mieliśmy do czynienia wyłącznie z apelem. Potem przejdziemy do głosowania nad zaopiniowaniem części budżetowej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Już odpowiadam. Pierwsze było pytanie pani marszałek Koc, czy KRRiT ma narzędzia do tego, aby poradzić sobie z tą sytuacją.

Otóż nie ukrywam, że jak tylko pojawiły się zapowiedzi likwidacji mediów publicznych, czyli jeszcze przed zmianą zarządu, kiedy prowadzone były przez partie polityczne dyskusje o likwidacji, zacząłem intensywnie szukać i sprawdzać, jakie narzędzia ma KRRiT w tak zupełnie ekstremalnej sytuacji. Zwykłe narzędzia, których używa KRRiT i jej przewodniczący do dyscyplinowania rynku, w tym momencie nie są adekwatne. Ustawodawcy i twórcy konstytucji nie przewidzieli sytuacji, w której minister odpowiedzialny za kulturę i działający jako właściciel spółek złamie wszystkie prawa i konstytucję.

Sytuacja jest ekstremalna, ale tak na szybko mogę podać wyniki tej analizy. Jeśli chodzi o dyscyplinowanie właściciela, to Krajowa Rada nie ma żadnych narzędzi. Możemy tylko złożyć do sądu zaskarżenie decyzji o likwidacji, o ile oczywiście mamy do tego czynną legitymację. W tej chwili trwają takie analizy. Po drugie, tak jak informowałem wczoraj, złożyłem do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez ministra Sienkiewicza poprzez działania na szkodę spółki. Ponieważ składałem to zawiadomienie w godzinach rannych, nie było wtedy jeszcze informacji o likwidacji spółek, co jest tym bardziej działaniem na ich szkodę.

Mamy do czynienia z o tyle dziwaczną sytuacją z punktu widzenia prawa medialnego, że tak naprawdę nie wiemy, kto zarządza tymi spółkami. Te osoby obce zarządzające majątkiem publicznym bez upoważnienia, które nazywane są potocznie neoprezesami, a w tej chwili jakimiś likwidatorami, tak naprawdę nie przeszły takiej kwalifikacji na te stanowiska, jaka zawsze była dokonywana. Chodzi chociażby o sprawdzenie kontrwywiadowcze, kto jest kim. Kto zarządza systemami emisyjnymi, które są krytyczne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa? To pytanie zadałem zresztą publicznie, gdy tylko dowiedziałem się o tej sytuacji. Proszę państwa, to jest sytuacja niesłychana z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. Przypominam, że trwa wojna hybrydowa przeciwko Polsce. Jest zagrożenie wojenne, bo Rosja dokładnie mówi, co zrobi. Nie wierzono w agresję na Ukrainę, a teraz Rosja mówi, że Polska jest następnym celem. W tym momencie nie wiemy, kto zarządza infrastrukturą krytyczną mediów, które posiadają tę infrastrukturę krytyczną. W tej chwili zastanawiam się więc, jak podejść do tego tematu. Prawdopodobnie złożę też zawiadomienie do prokuratury o naruszeniu istotnych interesów bezpieczeństwa państwa poprzez oddanie infrastruktury krytycznej w nieupoważnione ręce. Z punktu widzenia prawa mamy do czynienia z osobami nieuprawnionymi do zawiadywania tym majątkiem i infrastrukturą.

Teraz następna sprawa, jeżeli chodzi o narzędzia. Ustawa o radiofonii i telewizji jest wadliwa z każdej strony. Nie przewidziała także narzędzia służącego dyscyplinowaniu mediów publicznych do nadawania programów w takim kształcie, w jakim zostały zaprojektowane w Karcie Powinności mediów publicznych i w planach programowo-finansowych. Ustawodawca nie wyobraził sobie takiej sytuacji, że nagle z dnia na dzień można zamknąć kanał, który jest przewidziany w Karcie Powinności. Jest tam jeden przepis, którym się posłużę, żądając przywrócenia TVP Info do nadawania. Likwidacja w mojej opinii nie zmienia faktu, że Karta Powinności musi być realizowana. W związku z tym podpisałem już dzisiaj rano dokument wzywający osoby obce działające bez upoważnienia i zarządzające majątkiem publicznym do uruchomienia TVP Info, ponieważ jest to zapisane w Karcie Powinności. Jeżeli tego nie zrobią, będą wyciągnięte odpowiednie konsekwencje przewidziane w art. 54 ust. 2a ustawy o radiofonii i telewizji. Tyle, jeżeli chodzi o pytanie pani marszałek Koc.

Natomiast jeżeli chodzi o pytanie pana posła Boguckiego, to trochę już odpowiedziałem na to pytanie w kwestii misji publicznej i bezpieczeństwa państwa. Skupię się więc w tej chwili na kosztach odtworzenia misji publicznej w mediach komercyjnych. W mojej opinii jest to praktycznie niemożliwe. Biorąc pod uwagę nakłady, jakie do tej pory ponosiło państwo polskie na realizację misji publicznej w mediach, przypilnowanie prawidłowego wydatkowania tych kwot w mediach komercyjnych jest całkowicie niemożliwe przy tym budżecie, nad którym teraz państwo obradują. To są po prostu za małe pieniądze, by mogło to zostać dopilnowane we właściwy sposób. Sam departament monitoringu musiałby według mojej oceny wzrosnąć cztero- lub pięciokrotnie. Tam jest w tej chwili bodajże 17 osób. To wiąże się także z odpowiednim oprogramowaniem, odpowiednimi specjalistami itd. Kompetencje działu monitoringu Krajowej Rady rosły przez lata. W tej chwili skupia się on na badaniu zgodności z ustawą emisji reklam, badaniem zagrożenia dla małoletnich itd. Trzeba będzie poszerzyć w tym momencie kompetencje działu o specjalistów od treści w większym wymiarze, niż dzieje się to w tej chwili. W tej chwili zajmuje się tym kilka osób, są kwestie incydentalne związane z konkretnymi wykroczeniami. Są one albo zgłaszane przez obywateli, albo przewodniczący sam rekomenduje badania. Te osoby skupiają się na konkretnych treściach.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Panie przewodniczący, wydaje mi się, że odpowiedź na pytanie jest jasna, klarowna i niestety, przynajmniej dla niektórych, negatywna z różnych powodów.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Dokończę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Proszę bardzo.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Jeszcze jedno czy dwa zdania.

Drodzy państwo, dwa zdania na zakończenie. Chciałbym podkreślić, że jesteśmy w momencie przełomowym z punktu widzenia historii mediów w Polsce. Wobec wydarzenia, jakie miało miejsce wczoraj, ten budżet dla Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji jest dalece niewystarczający. On został sporządzony miesiące temu i przedłożony państwu pod obrady w takim kształcie. Natomiast jeżeli poważnie myślą państwo o tym, że rynek medialny ma być w jakimś ładzie, to ten budżet powinien zostać zwiększony. To jest jednak temat na zupełnie inną rozmowę. Dziękuję państwu bardzo za możliwość przedstawienia tych danych.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Bardzo dziękuję za wszystkie pytania, odpowiedzi i pewną cierpliwość, która towarzyszyła jednej i drugiej części sali.

Przystępujemy do głosowania nad pozytywnym zaopiniowaniem zaproponowanego…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Tylko trzeba się zalogować.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Tak, proszę się zalogować, żeby nie było wątpliwości. Patrzę, czy zapalają się u państwa…

Kto jest za pozytywną opinią? Podniesiona ręka i jednocześnie naciśnięty przycisk.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Chwila…

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Czekam, panie premierze.

Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Poczekam chwileczkę, bo widzę jeszcze jedną osobę.

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyniku.

21 osób było za, 1 osoba była przeciw, brak osób wstrzymujących się.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę państwa, przechodzimy do części budżetowej 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego.

Mam na koniec apel do pana przewodniczącego. Padło bardzo dużo opinii i wyrazów niepokoju o straty wynikające z braku pełnej aktywności reklamowej i zamknięcia kilku anten. Mam więc prośbę do pana przewodniczącego, aby zaapelował pan o zaprzestanie blokowania obiektów publicznych. Będzie to bardzo właściwe dla zakończenia procesu, z jakim mamy do czynienia w chwili obecnej i tego niepokoju, który został wyrażony.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Jakiego procesu, panie przewodniczący? Nazwijmy ten proces. To jest proces niszczenia polskiej demokracji.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Mamy odrębną ocenę w tym temacie, natomiast źródłem kłopotów jest bez wątpienia blokowanie możliwości działania tych ośrodków.

Poseł Marek Suski (PiS):

Źródłem kłopotów jest bezczelna siłowa napaść na te media i jakieś zielone ludziki, które nas napadły.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Podzielam tę opinię i proszę o opuszczenie budynku przez posłów i senatorów PiS-u.

Pani minister, bardzo proszę o zreferowanie części budżetowej 24.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Panie przewodniczący…

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bożena Żelazowska:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, na dzisiejszym posiedzeniu Komisji razem ze mną Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego będzie reprezentować pan dyrektor Departamentu Finansowego MKiDN Wojciech Kwiatkowski i pracownik tegoż departamentu – pan Adam Dzbański. Wspólnie przedstawimy państwu projekt budżetu państwa dla części 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego na rok 2024. Mamy też oczywiście ten projekt w formie prezentacji, ale z uwagi na oszczędność czasu przygotowaliśmy też wersję papierową, która jest wszystkim państwu dostępna w biurze Komisji Kultury i Środków Przekazu. Ja natomiast postaram się ją teraz państwu przedstawić.

Wydatki budżetu państwa dla części 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego w projekcie ustawy budżetowej na rok 2024 wynoszą 8 154 536 tys. zł i po nowelizacji wykazują w stosunku do kwot z ustawy budżetowej na rok 2023 wzrost o 18%. Wydatki części 24 stanowią 1,05% wydatków budżetu państwa. Na wydatki części 24 składają się wydatki poszczególnych działów budżetowych. Dział 730 – Szkolnictwo wyższe i nauka ma zaplanowane wydatki w wysokości 1 338 829 tys. zł. Jest to wzrost w porównaniu do roku 2023 o 28,6% z tytułu planowanych podwyżek wynagrodzeń dla nauczycieli akademickich o 30% i dla pracowników administracyjnych o 20%. Wydatki tego działu to wydatki w szczególności na utrzymanie i działalność 19 uczelni artystycznych. Dział

750 – Administracja publiczna ma zaplanowane wydatki w wysokości 204 631 tys. zł. Tutaj mamy wzrost w porównaniu z rokiem 2023 o 47,8%. W ramach tych wydatków kwota 38 466 tys. zł to środki na poprawę sytuacji płacowej w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego i w Archiwach Państwowych. Dział 752 – Obrona narodowa ma zaplanowane wydatki w wysokości 184 tys. zł. Jest to spadek o 11% w porównaniu z rokiem 2023. Natomiast dział 754 – Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa ma zaplanowane wydatki w wysokości 140 tys. zł i utrzymuje się na poziomie wydatków z 2023 r. Dział 801 – Oświata i wychowanie ma zaplanowane wydatki w wysokości 1 679 110 tys. zł. Tutaj jest wzrost o 22,1% w porównaniu z rokiem 2023, między innymi z tytułu planowanych podwyżek wynagrodzeń dla nauczycieli (30%) i dla pracowników administracyjnych (20%). Wydatki tego działu to w szczególności środki na utrzymanie i działalność placówek oświatowych szkolnictwa artystycznego. Dział 854 – Edukacja i opieka wychowawcza ma zaplanowane wydatki w wysokości 74 021 tys. zł. Jest to wzrost o 30,6% w porównaniu do roku 2023, między innymi z tytułu planowanych podwyżek wynagrodzeń dla nauczycieli (30%) i dla pracowników administracyjnych (20%). Wydatki tego działu to w szczególności środki na utrzymanie i działalność burs i internatów szkolnictwa artystycznego. Mamy w końcu dział 921 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego z wydatkami w wysokości 4 857 621 tys. zł. Tu też mamy wzrost w porównaniu do roku 2023 o 13% z tytułu planowanych podwyżek wynagrodzeń dla pracowników instytucji kultury, Archiwów Państwowych i innych jednostek podległych MKiDN oraz przez nie nadzorowanych w wysokości 20%. Wydatki tego działu to w szczególności środki na utrzymanie i działalność Archiwów Państwowych, państwowych instytucji kultury współprowadzonych przez ministerstwo i samorządowych instytucji kultury, Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, fundacji Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Polskiej Agencji Prasowej i Centrum Dialogu im. Juliusza Mieroszewskiego.

Wydatki budżetu państwa zapisane w części budżetowej to nie są jedyne wydatki, którymi dysponuje minister kultury i dziedzictwa narodowego. Dodatkowym i znaczącym źródłem zasilającym rozwój kultury środkami na finansowanie zadań z różnych dziedzin kultury jest Fundusz Promocji Kultury, którego wydatki na 2024 r. wyniosą 328 512 tys. zł. Przy resorcie kultury funkcjonuje jeszcze Narodowy Fundusz Ochrony Zabytków. Funkcjonuje on od 1 stycznia 2018 r. Jego przychody pochodzą z kar pieniężnych wymierzanych w związku z popełnieniem przestępstwa zniszczenia lub uszkodzenia zabytku. Planowane na 2024 r. wydatki tego funduszu to 1984 tys. złotych. W projekcie ustawy na 2024 r. zaplanowano również wydatki budżetu środków europejskich na realizację projektów z udziałem środków z Unii Europejskiej w kwocie 109 569 tys. zł. Jeśli uwzględnimy powyższe źródła, to środki, którymi w 2024 r. będzie dysponował minister, wyniosą 8 594 601 tys. zł. W projekcie ustawy budżetowej na rok 2024 w wydatkach części 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego ujęte zostały również w kwocie 571 863 tys. zł wydatki na realizację wieloletnich programów, takich jak budowa Muzeum Historii Polski w Warszawie, budowa kampusu Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy, budowa siedziby Europejskiego Centrum Filmowego CAMERIMAGE oraz Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lat 2021–2025, a także budowa Muzeum Westerplatte i Wojny 1939, czyli oddziału Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. To są podstawowe założenia budżetu na rok 2024. Czekamy na państwa pytania i opinie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Bardzo dziękuję. Aby nie było wątpliwości, powinienem dodać, że reprezentującą interesy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego jest oczywiście personalnie pani Bożena Żelazowska.

Pan premier, pan poseł Gliński. Proszę bardzo.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Kontekst, w jakim rozmawiamy o budżecie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jest oczywiście przerażający. W Polsce jest w tej chwili niszczona demokracja, a przede wszystkim niszczone są bezprawnie publiczne media. Jest naszym obowiąz-

kiem, aby przypominać o tym na każdym kroku. Sytuacja faktycznie jest bardzo trudna. Ma miejsce zamach na polską demokrację, największy zamach od 1989 r. Jest to zamach bezprawny, na który nie ma zgody. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego będzie musiało w związku z tym także funkcjonować w tym kontekście – bez mediów publicznych czy też ze zniszczonymi, likwidowanymi mediami publicznymi. Musimy o tym wszystkim pamiętać. Nie będziemy, więc mogli głosować za przyjęciem tego budżetu, mimo że ten budżet został przecież w dużej mierze przygotowany przez nas. Sam budżet jest oczywiście budżetem dość dobrym, chociaż zaraz będę mówił o jego różnych szczegółach. Natomiast jego realizacja będzie się odbywała w kontekście, który jest nie do zaakceptowania – w kontekście niszczenia polskiej demokracji. To jest niestety nie do zaakceptowania, dlatego nie będziemy mogli za nim głosować.

Chciałbym natomiast zadać kilka pytań pani minister i poprosić ją o kilka wyjaśnień. Mówiła pani, że ten budżet opiewa w tej chwili mniej więcej na 8 154 000 tys. zł. Później jednak mówiła pani o 8 500 000 tys. zł, którymi będzie dysponował minister. Nie wiem, skąd to nieporozumienie. Czy to było przejęzyczenie? Jak rozumiem, pan dyrektor Kwiatkowski zaraz wytłumaczy pani to wszystko. Bardzo byśmy jednak prosili o wyjaśnienie tej kwestii, ponieważ przygotowany przez nas budżet na 2024 r. był zwiększony o 23%. W tej chwili mówią państwo o zwiększeniu o 18%. Zgodnie ze swoją starą tradycją zmniejszacie więc budżet na kulturę. Przypominam, że poprzedni rząd państwa koalicji, wtedy PO-PSL, nigdy nie uzyskał nawet 1% budżetu na polską kulturę. To były rzędy wielkości nieco ponad 3 mld zł. My przygotowaliśmy budżet na rok 2024 – 8,5 mld zł. To jest ta różnica cywilizacyjna w podejściu do kultury między państwa opcją a naszą opcją. W ciągu 8 lat był to wzrost o 112%, czyli budżet kultury wzrósł o ponad 100%. W 2024 r. miał być jeszcze dodatkowy wzrost o 23%, ale zmniejszyli to państwo do wzrostu o 18%. Bogu dzięki, że cokolwiek zostało zachowane.

Mam natomiast kilka szczegółowych pytań. Mówię jeszcze raz – budżet, który był przygotowany przez nas, to było 8 519 084 tys. zł. Państwo prezentują budżet w wysokości 8 154 536 tys. zł. Proszę o wytłumaczenie tej różnicy. Z czego zostało ścięte? Rozumiem, że są podwyżki dla ludzi. Bardzo dobrze, że są podwyżki, głównie dla nauczycieli. Z tego też wynika moje pytanie. Z prezentacji, którą uzyskaliśmy od państwa, wynika informacja, że zrealizowane zostały podwyżki dla nauczycieli akademickich. Natomiast nie ma nic o innych. Mam nadzieję, że nie zapomnieliście także o szkolnictwie powszechnym, podstawowym. Taka informacja jest na str. 10. Należy ją poprawić, jeżeli jest to tylko błąd. Oprócz nauczycieli akademickich są też nauczyciele w szkołach artystycznych I i II stopnia. Bardzo proszę o wyjaśnienie.

Moje następne pytanie dotyczy tego, czy przewidują państwo realizację przygotowanego przez nas projektu, a mianowicie budowy archiwów w formule publiczno-prywatnej. Nie zauważyłem tego tutaj, przynajmniej mam nadzieję, że po prostu tego nie zauważyłem. Polskie archiwa były dramatycznie niedoinwestowane, gdy na końcu 2015 r. przejęliśmy odpowiedzialność za polską kulturę. Archiwa, czyli kościec państwa, zostały bardzo rozwinięte inwestycyjnie i wzmocnione. Otworzyliśmy wiele nowych archiwów – w Bydgoszczy, w Nowym Sączu, w Krakowie, w Białymstoku… Prowadziliśmy także program termomodernizacyjny, który jest w tej chwili na wstępnym etapie realizacji. Po 2,5 roku ciężkiej pracy przygotowaliśmy także projekt realizacji budowy 5 archiwów w Polsce, które rozwiązałyby problem niedoinwestowania właśnie w formule publiczno-prywatnej. Ona ma to do siebie, że w ciągu najbliższych lat te nakłady będą praktycznie znikome. Będą to tylko nakłady na utrzymanie i rozwinięcie programu w skali do 2 mln zł rocznie. Cały projekt wyniesie natomiast 2 mld zł, ale warto pamiętać, że będzie to trwało do 2052 r. Obciążenia budżetowe rozkładają się więc na wiele lat, co umożliwia zrealizowanie tego, co jest absolutnie niezbędne dla archiwów. Bardzo bym prosił o wyjaśnienie, czy ten program będzie realizowany, czy też to, co zostało przygotowane, zostało wrzucone do kosza.

Trzecie pytanie dotyczy tego, byśmy przewidywali w programie wprowadzenie darmowych opłat dla młodzieży, dzieci, seniorów i rencistów w narodowych instytucjach kultury – zarówno w instytucjach artystycznych, jak i w muzeach. Od połowy roku mieliśmy na to pieniądze w planie realizowanego budżetu. Czy będą to państwo reali-

zowali? To jest wieloletni i oczywisty postulat dotyczący tych grup społecznych, czyli najmłodszych i najstarszych. Chodzi o zwiększenie dostępu do narodowych instytucji kultury. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego może to zrobić. Jak powiedziałem, mieliśmy na to przeznaczone i zaplanowane środki. Od połowy roku moglibyśmy to zrealizować.

Czwarte pytanie dotyczy tego, czy mają państwo w budżecie zarezerwowane pieniądze na realizację ustawy o artystach zawodowych. Ta ustawa została przyjęta przez nasz rząd i przesłana do Sejmu już po wyborach. Nie ma tu więc dyskontynuacji. Ustawa jest u marszałka Hołowni. Będziemy go notabene pytać, co będzie z nią robić. Jest to kwestia pieniędzy chociażby na Izbę Artystów Zawodowych i całe infrastrukturalne oprzyrządowanie realizacji tej ustawy. Jest to notabene jedyny program dotyczący kultury, który był w państwa programie politycznym. Mówię o Koalicji Obywatelskiej. Był to jedyny punkt, który dotyczył kultury, poza wycinaniem, obcinaniem głów, rewanżyzmem i zemstami. Jedyny pozytywny punkt dotyczył tej ustawy, którą, jak państwo wiedzą, przygotowywaliśmy przez wiele lat ciężkiej pracy. Jest to bardzo trudna ustawa, bo jednak traktująca wyjątkowo pewną grupę zawodową. Jest to grupa różnie oceniana, ale na pewno niezbędna, zwłaszcza jeśli chodzi o ludzi gorzej sytuowanych. Większość artystów w Polsce to ludzie gorzej sytuowani. Niestety, celebryci budują negatywną opinię o tej grupie, a tymczasem większość artystów to ciężko pracujący, wybitnie utalentowani ludzie, którzy wymagają wsparcia tą ustawą. Z tego powodu nasz rząd przyjął tę ustawę i przesłał ją do parlamentu. Bardzo bym prosił o odpowiedź, czy są zabezpieczone pieniądze na realizację tej ustawy.

Piąte pytanie jest bardzo drobne. Wymieniają tam państwo, że w ramach przygotowanego przez nas rozdysponowania pierwszej części środków na kulturę w FEnIKS-ie… Dla tych z państwa, którzy nie znają tej sprawy, powiem, że jest to nowy projekt, który zastąpił POIiŚ. FEnIKS to fundusze europejskie dla kultury, które zostały zwiększone przez nasz rząd do 600 mln euro. W pierwszym rzucie, w trybie niekonkursowym, jest 9 projektów. Był także projekt dziesiąty. Chciałem zapytać panią minister, czy bierze pod uwagę jego realizację. Moim zdaniem warto to zrobić. Wiem, że był opór departamentu. Chodzi o projekt na cmentarzu ewangelickim. Warto to zrobić chociażby przez wzgląd na sam fakt, że jest spluralizowanie wyznaniowe. Chodzi o instytucję kultury, która powinna być zrealizowana według tego trybu. To dziesiąty projekt. W związku z tym, że w tej chwili nie ma tego projektu, także w państwa planie budżetu, zmniejszona jest pula na niekonkursowe projekty. Warto więc to zrobić, warto to dołożyć. Jest to zupełnie apolityczna historia. Osoby, które za tym lobbowały, na pewno nie są związane z naszą frakcją polityczną. Mają natomiast prawo do lobbowania z czymś, co przynosi pożytek publiczny. To jest cmentarz ewangelicki w Warszawie, na Młynarskiej. Jest tam taki parterowy budyneczek, bardzo, bardzo skromny. Warto zrobić z tego to, co oni chcą tam zrobić, żeby było to z jednej strony muzeum tradycji ewangelickiej, a z drugiej strony instytucja kultury. Moim zdaniem można to zrealizować. Bardzo bym prosił o przełamanie oporu czy też wsparcie departamentu w tych działaniach. Raczej proszę o wsparcie, bo w tym chodzi o to, że urzędnicy muszą mieć także poparcie polityczne. To jest taka drobna sprawa.

Wreszcie mam uwagę redakcyjną do tego, co przedstawili państwo na str. 15. Myślę, że nastąpiła pomyłka. Trzeba wyrzucić tę stronę, bo to chyba jest kopiuj-wklej. Jest tam napisane: „Do powyższych kwot należy dodać środki na finansowanie projektów z udziałem środków europejskich". Tymczasem omawiacie tam POIiŚ. POIiŚ został zrealizowany, Bogu dzięki.

Dyrektor Departamentu Finansowego MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Jeszcze nie, panie ministrze.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie dyrektorze, jaki został procent? Może promil nie został zrealizowany. Tymczasem tutaj mówicie o 416 mln euro i o projekcie termomodernizacji budynków. Rozumiem, że można było to wprowadzić, ale należy wyjaśnić, że jest to praktycznie zrealizowane. Mówimy o planach na 2024 r., a one na pewno nie obejmują 416 mln euro i tego, co oma-

wiacie na tej stronie. Mówię to tylko dla porządku redakcyjnego, bo to nie łamie samego sposobu przedstawiania.

Ostatnie pytanie. Bardzo bym prosił, żeby wyjaśnić, jakie były konkretne cięcia z tego, co zaplanowaliśmy, bo trudno się zorientować w tym temacie na podstawie przedstawionej przez was prezentacji. Jeszcze raz mówię, że plan budżetu przygotowany przez nasz rząd i resort, którym kierowałem – z drobną zmianą na koniec – to było 8 519 000 tys. zł. Państwo natomiast mówią o 8 154 000 tys. zł. Warto się do tego ustosunkować i powiedzieć dokładnie, w jakim obszarze są cięcia.

Rozumiem, że większość rzeczy została zachowana, co ma wydźwięk pozytywny. Natomiast, apelując do społeczeństwa, muszę ze smutkiem i z przerażeniem powiedzieć, że ten budżet będzie realizowany w kontekście państwa zamordystycznego, które zamordowało właśnie polskie media publiczne bezprawnymi działaniami. To bardzo przykre, bo nigdy nie myślałem, że będę musiał o tym mówić. Będą państwo za to ponosili zbiorową odpowiedzialność nie tylko polityczną, lecz także prawną. Mówię także o osobach, które w tej chwili to forsują i upierają się przy tym, że można bezprawnie instalować tak zwaną demokrację w Polsce, bezprawnie naprawiać demokrację. To są działania stalinowskie – bezprawne działania, które niszczą media publiczne, pluralizm medialny i polską demokrację. Wiem, że macie instrukcję, żeby nie reagować na naszą opinię, żeby nie wchodzić w dyskusję. Ma przejechać walec i zmiażdżyć polskie społeczeństwo i polską demokrację. My jednak będziemy zawsze o tym mówić.

Oceni państwa nie tylko prawo poprzez sądy, ale i historia. Nie można łamać prawa w tak celowy sposób, a jednocześnie łamać kręgosłup kulturowo-psychospołeczny polskiego społeczeństwa tylko dlatego, że macie taką opinię. Różnimy się w ocenie, ale wnioski, które wyciągacie z tych różnic w ocenie, są wnioskami bezprawnymi. Niszczycie polską demokrację.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Bardzo dziękuję. Od razu odpowiem panu na tę ostatnią kwestię – nie otrzymałem żadnej instrukcji w tej sprawie.

Pani przewodnicząca Lichocka, a następnie pani poseł Gosek-Popiołek. Proszę.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Przyglądałam się pani minister, gdy Piotr Gliński mówił o zamachu na polskie media i państwa bezprawnym działaniu. Uśmiechała się pani i okazywała minę osoby lekko znużonej tymi argumentami.

Mówimy o tym, co państwo robią. Mówimy o tym, jak łamiecie prawo, jak niszczycie media, jak wyrzucacie na bruk dziennikarzy. Przede wszystkim jednak mówimy o tym, jak zupełnie gwałcicie zasady praworządności i konstytucję. Proszę państwa, to jest zasadnicza sprawa. Uśmiechają się państwo, mają państwo znużone miny, ale uczestniczą w tym państwo. Pani minister, wiem, że wydaje się pani, że odpowiadać będzie za to tylko pan Sienkiewicz i pan Tusk. Nie. Wszyscy państwo w tym uczestniczą. Proszę mi wybaczyć, ale w mojej ocenie zachowujecie się jak zorganizowana grupa przestępcza. Wiem, na pewno nie podoba się to państwu.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo się nam podoba, bo to świadczy o pani poziomie intelektualnym.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie pośle, ja panu nie przerywałam, kiedy pan się wypowiadał. Być może pan swoim poziomem intelektualnym nie ogarnia tego, co robicie. To jest już jednak w tej chwili nazywane przez nas…

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Proszę o ograniczenie przymiotników.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jest to już tak nazywane także przez międzynarodowe organizacje, nawet tak sprzyjające państwu NGO-sy jak Komitet Helsiński. Proszę państwa, to jest coś, co przejdzie

do historii jako rażące łamanie prawa, jako wejście na scenę z kijem baseballowym. Tutaj naprawdę nie ma co niuansować.

Chciałam teraz zadać pani konkretne pytanie. W tym budżecie zapisali państwo 22 mln zł na Polską Agencję Prasową. Według pani szefa, pana Sienkiewicza, Polska Agencja Prasowa musi być zlikwidowana, ponieważ pan prezydent zawetował ustawę okołobudżetową, gdzie są zapisane 3 mld zł na media publiczne. Co ma wspólnego decyzja pana prezydenta z finansowaniem Polskiej Agencji Prasowej? Czy merytorycznie ogarnia pani, że to nie ma ze sobą nic wspólnego? Polska Agencja Prasowa utrzymuje się ze swojej komercyjnej działalności informacyjnej. Jej budżet to 100 mln zł. Dostaje też dotację, teraz zapisane są na to 22 mln zł. Nie ma to nic wspólnego z projektem ustawy okołobudżetowej. Z tej sumy 3 mld zł do Polskiej Agencji Prasowej nie płynie nawet złotówka. Jak to się ma do decyzji o likwidacji Polskiej Agencji Prasowej? Przecież równie dobrze pan Bartłomiej Sienkiewicz mógłby powiedzieć w swoim nieposzanowaniu prawa, że likwiduje Polską Agencję Prasową, bo pani Zosia sprzedaje nieświeże bułeczki w jego sklepie spożywczym albo sprzedaje małpki, które mu się nie podobają.

Proszę państwa, to jest coś, czego nie jesteście nawet w stanie ogarnąć merytorycznie. To się po prostu rozmija z jakimkolwiek racjonalnym i zdroworozsądkowym myśleniem. Jednak zapisali państwo 22 mln zł na budżet Polskiej Agencji Prasowej. Tymczasem Polska Agencja Prasowa zaliczyła takie uderzenie wykonane przez rząd Donalda Tuska, czyli ludzi, którzy w mojej ocenie zachowują się jak zorganizowana grupa przestępcza, że z całą pewnością narazi to Agencję na straty. Polska Agencja Prasowa jest jedną z największych agencji tej części Europy. Mamy wojnę z Rosją na Ukrainie. Polska Agencja Prasowa bardzo szybko po wybuchu wojny uruchomiła specjalne serwisy i po rosyjsku, i po ukraiński, i po angielsku. One informują świat o przebiegu wojny. Z czego to będzie finansowane, pani minister, skoro uderzacie w PAP i sprawiacie, że przestają mieć możliwość sprzedawania swojego kontentu? Są w likwidacji, a to oznacza natychmiastowe wykonywanie różnych kontraktów i umów. To są dziesiątki milionów strat. Putin lubi to.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Pani przewodnicząca, być może ja…

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, jeżeli działacie po to, aby zablokować media…

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Nie działamy przeciwko mediom publicznym.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jeżeli uderzacie w Polską Agencję Prasową, to ja mam pytanie.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Mam do pani dużą prośbę o skoncentrowanie się na projekcie budżetu.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jakie pieniądze będziecie przeznaczać na ratowanie Agencji, którą niszczycie? 22 mln zł nie załatają tej dziury, którą robicie teraz. Nie naprawią tego, że osłabiacie PAP, który jest źródłem informacji dla wielu redakcji, nie tylko w Polsce. Nie zdajecie sobie sprawy ze skali zniszczeń. To jest tak, jakbyście byli z zupełnie barbarzyńskiego okręgu.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Rozumiem państwa zniecierpliwienie, bo dominuje tu opinia, a nie pytania.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Ja mam pytanie.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Proszę bardzo, bardzo na to czekamy.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

22 mln zł nie załatają zrobionych przez was zniszczeń.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):
To nie jest pytanie.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
To jest pytanie.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):
To jest opinia.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Jak wyobrażają sobie państwo…

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):
To jest pytanie.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
…ratowanie finansowych podstaw funkcjonowania Agencji, która ma misję informowania, co się dzieje w państwie przy frontowym i co się dzieje na wojnie na Ukrainie? Dotyczy to nie tylko Polski, lecz także całej tej części Europy. Uderzacie w bardzo ważny ośrodek obiektywnej, rzetelnej informacji, która idzie na cały świat.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):
Wśród wielu opinii pojawiło się długo oczekiwane pytanie.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
O ile pieniędzy zwiększycie ten budżet, żeby ratować Polską Agencję Prasową po waszym uderzeniu?

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):
Dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Barbarzyńcy.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):
Pani poseł Gosek-Popiołek.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):
Dziękuję bardzo za udzielenie głosu. Będę miała kilka pytań dotyczących kultury.

Pani minister, rozumiem, że ministerstwo jest u progu wielkich zmian, jeśli chodzi o zmianę sposobu funkcjonowania niejednej instytucji kultury. Mam tu na myśli zwłaszcza instytucje, które zostały powołane przez Prawo i Sprawiedliwość. Chciałabym jednak zwrócić uwagę na jedną rzecz. Obecnie mamy do czynienia z Instytutem Książki w Krakowie i Instytutem Literatury w Krakowie. Obie te instytucje w pewnym sensie dublują swoje zadania. O obydwu instytucji pojawiały się liczne informacje o nieprawidłowościach. Przypomnę tylko, co działo się wokół czasopisma „Dialog" i jakie zmiany przygotował bardzo dobremu czasopismu i zespołowi dyrektor Instytutu Książki. Myślę, że jest to duże stojące przed ministerstwem zadanie na kilka następnych miesięcy – wymyślenie, jak to naprawić, jak dokonać ewaluacji. Są to ewidentnie dwie instytucje, które zajmują się tym samym w tym samym mieście. Rozumiem, że chodzi o miejsca i stołki dla osób współpracujących z Prawem i Sprawiedliwością. Nie są to jednak standardy, które powinny obowiązywać.

Po drugie, widzę, że utrzymana jest dotacja dla Teatru Klasyki Polskiej. Jest to instytucja kultury powołana w marcu tego roku przez pana ministra Glińskiego. Dotacja ta wynosi prawie 12 mln zł. Tyle co roku dostaje teatr, który ma swoją scenę, pełnoobsadowy skład aktorów i jest działającą instytucją. Taki teatr jest szczęśliwy z powodu takiej dotacji. Z kolei w tym teatrze zagrają 16 spektakli w styczniu, m.in. w CSW Zamek Ujazdowski, w Muzeum Jana Pawła II czy w sali widowiskowej w podziemiach kościoła pw. Wszystkich Świętych. Nieusuwalny jest dyrektor tej sceny, bo tak jest skonstruowana umowa, tak jest skonstruowany status tej instytucji. Myślę, że przed nami bardzo dużo pracy, jeśli chodzi o uporządkowanie tego typu rzeczy.

Mam jeszcze pytanie dotyczące przyszłości. Czy zakładają państwo jakąś rezerwę finansową, która umożliwiałaby współprowadzenie przez MKiDN Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie? Przypomnę, że były takie plany, ale minister i pani kurator Nowak przestraszyli się „Dziadów" i podjęli decyzję, że nie będzie to współprowadzona przez ministerstwo instytucja.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Bardzo dziękuję.

W związku z kolejnymi zgłoszeniami, których odnotowałem kilka… Chcę sprawdzić, czy odnotowałem. Tak. Zamykam listę zgłoszonych. Odnotowałem także panią, odnotowałem panią Koc. Zamykam listę posłów z Komisji i spoza Komisji. Jeszcze pan poseł Samborski, kolejna osoba. Prosiłabym już jednak o gigantyczną skrótowość, bo inaczej nie damy rady. Lista została zamknięta.

Proszę bardzo, pani poseł Maria Koc.

Poseł Maria Koc (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Pani minister, szanowni państwo, chciałam dopytać o kwestię ochrony zabytków. Jest to kwestia niezwykle istotna z punktu widzenia ochrony dziedzictwa narodowego. Rząd Zjednoczonej Prawicy co roku znacząco zwiększał środki na ochronę zabytków. W ostatnich latach wprowadzony został z budżetu państwa program „Polski Ład – zabytki". W ramach tego programu przekazano na ochronę zabytków 3 mld zł. Nie, przepraszam, 6 mld zł, bo były dwa nabory.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Ponad 4 mld zł.

Poseł Maria Koc (PiS):

Przepraszam, ponad 4 mld zł. Pan premier mnie skorygował. Była to rekordowo duża kwota, jeśli chodzi o ochronę zabytków – 4 333 000 tys. zł. Chcę powiedzieć, że z tego programu wynikało, że zapotrzebowanie było dużo większe. Z tego co wiemy, wpłynęło bardzo dużo projektów czy wniosków. Wszystkie one nie mogły być skonsumowane, bo ten projekt miał określony budżet. Potrzeby w zakresie ochrony zabytków są w Polsce ogromne, sięgają wielu miliardów złotych. Mam pytanie do pani minister – jak postrzegają państwo tę kwestię? Jak ją zabezpieczyliście w budżecie? Czy przewidujecie jakieś dodatkowe programy na ochronę zabytków w Polsce? Czy ta kwestia jest dla państwa równie ważna, jak była dla rządu Zjednoczonej Prawicy? Nie mamy wcale tak wiele zabytków. Jest jeszcze mnóstwo obiektów, które wymagają nakładów. Muszą to być nakłady również z budżetu państwa. Właściciele nie są w stanie sami ponieść tak kosztownych renowacji. O to chciałam zapytać.

Poza tym wielki niepokój wzbudziła we mnie wypowiedź pani poseł Popiołek, która powiedziała, że czekają państwa jakieś wielkie reorganizacje, zwłaszcza dotyczące instytucji powołanych przez Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Nie, to było moje pytanie. To nie była insynuacja.

Poseł Maria Koc (PiS):

Tak, ale w tym pytaniu zawarła pani taką treść, że będą jakieś wielkie zmiany dotyczące instytucji powołanych przez Prawo i Sprawiedliwość. Proszę mi więc powiedzieć, pani minister, jakie są plany dotyczące instytucji powołanych w ostatnich latach? One świetnie działają, zyskały sobie ogromne zaufanie polskiego społeczeństwa. Co chcą państwo likwidować? Jakieś muzea, jakieś instytuty? O to chciałam zapytać panią minister. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo, pan poseł Piotr Gliński. Po raz drugi, jak rozumiem, uzupełniająco.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

W uzupełnieniu i w odpowiedzi. Oburzająca wypowiedź pani poseł Popiołek zmusza mnie do zabrania głosu po raz wtóry. Widzimy, co się szykuje. Rozumiem, że pani uśmiech wynika właśnie z tego, że jest pani bardzo zadowolona, że to się zaczyna.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Nie, wynika z tego, że znam dobrze jakość promowanego przez pana teatru.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Właśnie bezprawnie zwolniony został dyrektor Zachęty – Narodowej Galerii Sztuki. Było to bezprawne, miał kontrakt ważny do 2025 r.

Poseł Aleksandra Leo (Polska 2050-TD):

Ale nie wywiązywał się z kontraktu.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Będziemy sobie przerywać? Możemy sobie przerywać.

Wywiązywał się z kontraktu. W ciągu tygodnia ocenili państwo, że nie wywiązywał się z kontraktu. Był pod nadzorem naszego rządu i wywiązywał się z kontraktu. Realizował bardzo ciekawe wystawy. Rozumiem, że przeszkadzała państwu wystawa Nowosielskiego, Kulisiewicza czy też wystawa 130 polskich malarzy, która jest obecnie pokazywana w Zachęcie. Bezprawnie zwolnili państwo dyrektora Zachęty tylko dlatego, że ma inną wrażliwość i inne podejście do kultury.

To, co mówiła pani Popiołek, jest jakimś szaleństwem. Nie podoba się pani Teatr Klasyki Polskiej? Tak, zapewne z uwagi na pewien przechył, który miał miejsce w kulturze i teatrach. Niszczone są kolejne teatry. Przypominam, że Teatr Dramatyczny w Warszawie został właśnie zniszczony nieodpowiedzialnymi decyzjami, o których wszyscy słyszeliśmy i wciąż słyszymy. Teatr Powszechny już dawno nie istnieje jako teatr, gdzie można spokojnie zapoznać się chociażby z polską klasyką. Nie wiem, czy państwo o tym wiedzą, ale w tej chwili jest też prowadzony konkurs w Teatrze Współczesnym, wbrew opinii dyrektora Englerta. Są niszczone kolejne instytucje. My jesteśmy rzeczywiście dumni, że udało nam się nie tylko zwiększyć w ciągu 8 lat budżet dla kultury o 112%, lecz także założyć wiele absolutnie niezbędnych instytucji. Państwo nie zakładali takich instytucji. Chodzi chociażby o Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki, Centrum Archiwistyki Społecznej czy dwie instytucje poświęcone dziedzictwu Solidarności. Słusznie rozmawiał o tym ze mną poseł ze Szczecina. Pewne rzeczy nie były realizowane przez lata. Polska kultura nie była zadbana, nie było zadbane polskie dziedzictwo. Musieliśmy powołać wiele instytucji, które funkcjonują wspaniale. Teraz będziemy obserwować, na ile będziecie chcieli je niszczyć.

To jest niebywałe, że pani domaga się, jak rozumiem, np. zamknięcia czy zniszczenia Instytutu Literatury. Ten Instytut po prostu wydaje książki. Znowu wracamy do tego, że niszczycie książki. Może w tych książkach jest inna wrażliwość kultury, może przedstawiają one kulturę troszeczkę inaczej niż chciałyby tego niektóre mainstreamowe instytucje. Są odmienne, natomiast czy zasługują na takie stalinowskie wycinanie, jak w przypadku mediów publicznych? W waszym mniemaniu, rozumieniu i oczekiwaniu zapewne tak.

Mam nadzieję, że społeczeństwo polskie to słyszy i oceni. Nie wiem, czy ci wyborcy, którzy zdecydowali o oddaniu swoich głosów koalicyjnych na 3 różne partie tworzące ten rząd, na pewno są tego samego zdania – że należy wycinać do spodu myślących inaczej, że należy niszczyć instytucje, które przedstawiają pewną myśl. Boicie się myśli?

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Pamuła.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Proszę nie obrażać społeczeństwa.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Pani poseł Pamuła.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Czym ja obraziłem społeczeństwo? Była tu jakaś taka uwaga.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Pani poseł? Czas ucieka. Proszę bardzo, pani poseł Pamuła.

Poseł Teresa Pamuła (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, właśnie w mediach ukazał się akt notarialny likwidujący spółkę Polskie Radio. Chciałam zapytać panią minister, dlaczego akurat pani minister bierze dzisiaj udział w posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu? Pan minister Bartłomiej Sienkiewicz wysłał na pierwszy front akurat panią, bo wy tylko tak potraficie – wystawiać kobiety zawsze na pierwszym miejscu, żeby zderzały się z trudnymi zadaniami. Dziwię się bardzo. Chciałabym, żeby pan minister Bartłomiej Sienkiewicz przyszedł na posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. To po pierwsze.

Po drugie, chciałam zapytać, jakie będą koszty likwidacji spółki Telewizji Polskiej, spółki Polskiego Radia i PAP-u? Chciałabym, aby pan minister przedstawił te informacje na piśmie. Dla nas jest bardzo istotne, jakie będą koszty likwidacji – materialne i społeczne. Jest to likwidacja akurat tych instytucji, które są bardzo ważne i w moim odczuciu, jako posła Rzeczypospolitej Polskiej, były ważne dla większości społeczeństwa polskiego. Teraz ludzie pytają mnie, dlaczego nie ma Teleekspresu. Nie umiem na to odpowiedzieć. Pytają, dlaczego lecą jakieś seriale, które nie wiadomo o czym mówią i czego dotyczą, dlaczego lecą informacje, w których najważniejszym tematem, w czasie drugiego dnia świąt mówią o osobach, które wystąpiły ze stanu…

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Pani poseł, bardzo proszę o pytania do budżetu.

Poseł Teresa Pamuła (PiS) – spoza składu Komisji:

To właśnie dotyczy budżetu. Ile to będzie kosztowało Polskę?

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Teresa Pamuła (PiS) – spoza składu Komisji:

Ile będzie kosztowała podatnika likwidacja tych instytucji – Polskiego Radia, Telewizji Polskiej i Polskiej Agencji Prasowej?

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję.

Poseł Teresa Pamuła (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo proszę na piśmie.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję, to nam ułatwi sytuację. W budżecie mamy zapisane 0 zł, więc likwidacja jest jak na razie planowana bez kosztów. To dodam od razu. Jeśli dokładnie przeczytamy dokument, to znajdziemy tam tę informację.

Pan poseł Samborski. Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na wstępie pragnę pogratulować panu cierpliwości i wyrozumiałości dla emocji, które się tutaj pojawiły i przejawiały się bardzo wyraźnie. Proporcje między debatą nad projektem budżetu a debatą nad sytuacją polityczną zostały bardzo wyraźnie zachwiane. Warstwa polityczna zdominowała rozmowy o budżecie.

Powiem też, że jestem bardzo zasmucony tą sytuacją i klimatem tych obrad. Jeśli słyszę z ust subtelnej niewiasty, pani poseł Lichockiej, takie słowa, że to jest grupa przestępcza… Albo z ust pana premiera Glińskiego, z którym kiedyś miałem zaszczyt dobrze współpracować, a który straszy nas różnymi konsekwencjami. Zastanawiam się po prostu, ile trzeba mieć w sobie nienawiści do… nie powiem przeciwników czy wrogów, ale

raczej konkurentów politycznych, żeby wypowiadać takie słowa na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu. Jestem bardzo zasmucony tą sytuacją.

Wracam do meritum i do budżetu. Pamiętam, że w 1994 r., w II kadencji, też była taka sytuacja, w jakiej znalazł się pan premier Gliński. Przejęliśmy kiedyś projekt ustawy przygotowany przez poprzedników, którzy przekazali nam władzę w 1993 r. Przyjęliśmy tę ustawę, poprawiliśmy może dwa przecinki, kropki itd. Ci, którzy przygotowali przed nami tę ustawę, wylewali na nas pomyje przez całą debatę, negowali sens tej ustawy. Wtedy wystąpił taki poseł z gór i przytoczył dosadną opowiastkę góralską. Można to znaleźć w stenogramach. Pan profesor Gliński też mówi dzisiaj: my nie zagłosujemy za budżetem, bo kontekst polityczny jest taki a taki. Zaraz, panie premierze. Przecież ten projekt budżetu jest oparty na przygotowanych przez was zrębach. On w zasadzie odbiega od tego projektu tylko może w jakichś niuansach. Bardzo zasmucający jest więc fakt, że pan, panie premierze, deklaruje, że nie będziecie głosowali za projektem budżetu w dziale kultury, który sami przygotowaliście. Był pan w to zaangażowany. Apeluję jednak o to, żeby racjonalność zwyciężyła nad emocjami.

Na koniec pytanie do pani minister. Mówię to już jako poseł ziemi dolnośląskiej, na której jest, według różnych szacunków, ok. 25-30% wartościowych zabytków. Mam na myśli dwory, pałace, świątynie itd. Czy w podziale środków na renowację jest możliwa dyferencjacja regionalna? To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pani minister.

Sekretarz stanu w MKiDN Bożena Żelazowska:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, zanim odpowiem na zadane mi pytania, pragnę uspokoić panią poseł i państwa, że nie czuję się ani dyskryminowana, ani pokrzywdzona. Bardzo się cieszę, że uczestniczę w posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu, której dotychczas byłam członkiem. Przez całe moje życie zawodowe zajmuję się kulturą i pragnę państwa zapewnić, że wszelkie działania podejmowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego będą służyły i ratowaniu zabytków, i rozwojowi kultury polskiej.

Pierwsze pytania zadane przez pana ministra dotyczyły różnicy w kwocie, jaką podałam na początku przy prezentowaniu budżetu na 2024 r., tj. 8 154 536 tys. zł, a kwotą, którą podałam na końcu mojego wystąpienia – 8 594 601 tys. zł. Myślałam, że wybrzmiało to dosyć wyraźnie i szczegółowo. W trakcie przedstawiania budżetu powiedziałam, że do pierwotnej kwoty dodajemy Fundusz Promocyjny oraz fundusze unijne. To jest odpowiedź na pierwsze pytanie pana ministra.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

W dużym skrócie – suma się zgadza, tylko została podzielona.

Sekretarz stanu w MKiDN Bożena Żelazowska:

Oczywiście, mogę jeszcze raz przedstawić Fundusz Promocji Kultury plus środki unijne.

Co do podwyżek dla nauczycieli, zarówno akademickich, jak i uczących w szkołach średnich, będą to podwyżki w wysokości 30% dla wszystkich nauczycieli. Natomiast dla pracowników administracyjnych będą to podwyżki w wysokości 20%.

Zasugeruję się uwagą pana przewodniczącego – na większość pytań zadanych przez państwa na dzisiejszym posiedzeniu, odpowiemy oczywiście na piśmie. Możliwe, że nie wszystkie szczegóły tych pytań zostały przez nas odnotowane.

Odpowiem natomiast na pytania pani przewodniczącej Lichockiej. Co do mimiki i gestów, to myślę, że nikt z nas pani nie przebije. Poza tym chcę tylko powiedzieć, żeby nie martwić się o budżet PAP-u. On jest oczywiście zaplanowany w takiej wysokości, jaką państwa ustępująca ekipa przewidziała w budżecie.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Ale nie przewidzieliśmy likwidacji.

Sekretarz stanu w MKiDN Bożena Żelazowska:

Chcę właśnie państwu powiedzieć, że postawienie spółki w stan likwidacji to nie jest likwidacja tej spółki. Jest to restrukturyzacja, której efektem może być lepsze funkcjonowanie tejże instytucji.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Matko boska, niech się pani zastanowi, co pani opowiada.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Prosiłbym, żeby nie przeszkadzać pani minister, bo pani minister nie przeszkadzała państwu w zadawaniu pytań.

Sekretarz stanu w MKiDN Bożena Żelazowska:

Właśnie. Wiem doskonale, o czym mówię. Bardzo państwa o to proszę.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Koc, to bardzo pani za nie dziękuję. Wiem, że pani poseł również leży na sercu polska kultura. Jeżeli chodzi o restrukturyzację i konserwację zabytków, to budżet, który przedstawiliśmy, rzeczywiście jest dobry. Postaramy się jednak zwiększyć go o środki europejskie, które, jak mamy nadzieję, niedługo przypłyną do Polski.

Jeśli państwo pozwolą, to na drugą część pytań odpowie pan dyrektor Departamentu Finansowego MKiDN.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Tak, jest tam kilka pytań dotyczących detali kwot.

Sekretarz stanu w MKiDN Bożena Żelazowska:

Tak, dotyczących stricte finansów.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Poproszę więc pana dyrektora Kwiatkowskiego o odpowiedź uzupełniającą.

Dyrektor Departamentu Finansowego MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Zacznę od pytań mojego szefa, pana Glińskiego. Panie ministrze, cięcia i zmniejszenia w wydatkach majątkowych wyniosły łącznie 540 801 tys. zł, a zwiększenia w wydatkach bieżących wyniosły łącznie 176 253 tys. zł. To są cięcia, jakie miały miejsce. One doprowadziły do zmniejszenia budżetu z 23% do 18%.

Teraz tak. Jeżeli mogę, to odniósłbym się jeszcze do tego 10. projektu. Mamy 9, tak jak zostało podane w prezentacji. Ja niestety nie miałem do czynienia z tym projektem, bo utknął on na etapie oceny w Departamencie Funduszy Europejskich. Mówimy tutaj o cmentarzu ewangelickim. Postaram się dowiedzieć, co się z tym dzieje i czy ma to szansę zostać 10. projektem bezkonkursowym czy też pozakonkursowym.

Co do artysty zawodowego, to jesteśmy przygotowani na wprowadzenie Izby Artysty Zawodowego mniej więcej od połowy roku. Jesteśmy gotowi na płatności z tym związane, przede wszystkim na ZUS dla artystów. Jest na to zarezerwowana kwota. Tak jak rozmawialiśmy dawno temu, jest to ok. 104 000 tys. zł.

Jeżeli chodzi o naczelną dyrekcję Archiwów Państwowych i partnerstwo publiczno-prywatne, to zostało to odrzucone przez kierownictwo resortu. Jest to kwota na budowę 5 archiwów, w tym 3 w miarę dużych w Łodzi, Szczecinie i Poznaniu oraz 2 mniejszych – w Koszalinie i jeszcze gdzieś indziej. Chciałem tylko przypomnieć, panie ministrze, że 3 lata temu rozpoczynaliśmy prace nad partnerstwem publiczno-prywatnym. Zaczynało się to od kwot 1 100 000 tys. zł, a po 3 latach skończyło się na poziomie 2 660 000 tys. zł. Umierało mi więc tutaj nie tylko moje kierownictwo, ale i Ministerstwo Finansów. Oczywiście wiadomo, że połowa z kwoty 2 660 000 tys. zł jest tak naprawdę przeznaczona na budowę. Reszta to czyste zyski przez następne 25 lat od momentu wybudowania dla tegoż partnera publiczno-prywatnego, łącznie z corocznymi zyskami netto na poziomie 10% i minimum 6% wskaźnikiem inflacyjnym dla tegoż partnera. To tyle.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo.

Jak rozumiem, króciutkie *ad vocem*, tak, panie ministrze?

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Postaram się króciutko.

Namawiałbym kierownictwo, żeby jeszcze na to spojrzeć. Partnerstwo publiczno-prywatne ma taką filozofię, ale to jest projekt do 2052 r., proszę państwa. Mnie już nie będzie na świecie.

Dyrektor Departamentu Finansowego MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Na to muszę odpowiedzieć. Mnie też nie będzie na świecie.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Sekundę, panie dyrektorze.

Archiwa będą natomiast wybudowane znacznie wcześniej. One będą pracowały dla polskiej kultury. Rozwiązany będzie problem, który jest nierozwiązywalny.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Bardzo dziękuję.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Jak pan wie, nikt nie da panu pieniędzy na inwestycję w Archiwa Państwowe.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Bardzo dziękuję za ten apel.

Dyrektor Departamentu Finansowego MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Odpowiem krótko.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

To by zapewniało taką możliwość.

Dyrektor Departamentu Finansowego MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Jak przez…

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Szanowni państwo, przechodzimy do głosowania. Apel pana premiera jest oczywisty. Proszę o przygotowanie legitymacji. Nie było wniosków o zmiany w budżecie. Czy jesteśmy gotowi?

Kto jest za pozytywną opinią? Przypomnę, że opiniujemy część budżetową 24 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego. Kto jest za? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie wyników.

Mamy negatywną opinię do tej części: 11 osób głosowało za, przeciw – 12, nikt się nie wstrzymał.

Przechodzimy do części trzeciej – budżetów wojewodów. Oczywiście proszę o mówienie w dużym skrócie, bo jest to, krótko mówiąc, najmniej obszerna część. Pan dyrektor, jak rozumiem? Króciutko, mamy materiały.

Dyrektor Departamentu Finansowego MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, budżety wojewodów to jest część 85. Planowane dochody to 2 967 964 tys. zł. W części, która najbardziej nas interesuje, czyli w dziale 921, jest to 136 tys. zł. Dochody działu 921 stanowią zaledwie 0,004 dochodów części 85. Chciałem tylko powiedzieć, że część 85 podlega w całości nie ministrowi kultury, a MSWiA.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Mamy też pozostałe części, które podlegają resortowi.

Dyrektor Departamentu Finansowego MKiDN Wojciech Kwiatkowski:

Tak, podlegające resortowi.

Na co przeznaczamy zbiorczo dział 921 w budżecie wojewodów? Na ochronę zabytków i opiekę nad zabytkami tj. kwota 56 000 tys. zł, wojewódzkie urzędy ochrony zabytków 145 000 tys. zł i na pozostałą działalność 81 tys. zł. Tak jak mogą państwo przeczytać w prezentacji, jeśli chodzi o wysokość wydatków na kulturę i ochronę dziedzictwa naro-

dowego w 2024 r. w poszczególnych województwach, to dominujące jest województwo mazowieckie. Po nim jest dolnośląskie i podkarpackie. To jest wszystko.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Bardzo dziękuję. Czy są pytania do tej części? Jest jedno czy dwa pytania. Są trzy osoby. W takim razie zamykam listę. Od razu dopowiem, że mamy oczywiście jeszcze plan finansów państwowych osób prawnych oraz instytucje gospodarki budżetowej. Jednak rozumiem, że pan dyrektor wymienił najważniejsze elementy.

Proszę pana posła Ścieborowskiego, który zgłosił się jako pierwszy.

Poseł Łukasz Ścieborowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Mam pytanie właśnie o wydatki w poszczególnych województwach i ich potencjalne dysproporcje wynikające z wykresów. Przykładem jest województwo śląskie, mazowieckie czy dolnośląskie. Z czego to wynika? Czy to wynika z liczby obiektów lub ich stanu? Co determinuje takie, a nie inne kwoty?

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę pana premiera o pytanie.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Mam pytanie dotyczące tego, czy mają państwo w planach odzespolenie służb konserwatorskich, które podlegają wojewodom? I czy macie w prawach chociaż takie zwiększenie budżetu konserwatorów wojewódzkich, jakie my zastosowaliśmy przy budżecie ogólnym Ministerstwa Kultury i Środków Przekazu? Przyznam się, że nam nie do końca udały się te dwie reformy. My odzespoliliśmy je częściowo i częściowo także zwiększyliśmy te środki. Myślę jednak, że naszym ogólnym, oczywistym interesem jest to, żeby zmienić sytuację finansową tych służb. To jest wstyd dla Polski, że ona wygląda tak, jak wygląda.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Samborski jako ostatni. Dziękuję.

Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, to pytanie jest w zasadzie do pana ministra Glińskiego. Ten budżet jest pochodną pracy…

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Nie przewidujemy takiego scenariusza.

Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Rozumiem, ale zadaję pytanie tak trochę teoretycznie. Jakie jest uzasadnienie tego, że województwo podkarpackie ma więcej środków na rewaloryzację zabytków niż województwo dolnośląskie? Przecież wiadomo, jaka jest substancja zabytkowa.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Jest tak już 26 lat.

Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):

26 lat? Czyli jest to jakaś nienormalna sytuacja, którą, mam nadzieję, nowe kierownictwo resortu uwzględni w swojej działalności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Tak, na pewnym etapie pojawiły się niestety pewne podziały na środki do dyspozycji konserwatorów. To trwa już ponad 20 lat. Podjęto kilkanaście prób dokonania korekt. Te korekty dotyczyły tylko tego, co po przecinku.

Natomiast, generalnie rzecz biorąc, ma pan poseł absolutną rację. Te podziały na służby konserwatorskie w poszczególnych województwach i regionach nie miały nic wspólnego z liczbą obiektów zabytkowych podlegających opiece konserwatorskiej. Pan premier Gliński sam powiedział, że podjął próbę w tej materii, nie do końca udaną.

Mamy nadzieję i życzymy pani minister i panu ministrowi, żeby może w tej kadencji udało się dokonać bardziej istotnej korekty.

Proszę o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MKiDN Bożena Żelazowska:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, odpowiadając na pytanie pana premiera, czy mamy w planach odzespolenie służb konserwatorskich, pragnę poinformować, że prace nad tym tematem trwają już od pierwszych dni naszej pracy w resorcie. Będziemy informowali państwa o wynikach na bieżąco. Jeżeli natomiast chodzi o podwyższenie kwot na konserwację zabytków, to jest moim absolutnym priorytetem, aby tak się stało. W tegorocznym budżecie chcemy jeszcze znaleźć środki finansowe na ten cel. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo. Nie będziemy już dopytywać, bo mamy jeszcze dwa punkty. Przystępujemy do głosowania nad opinią dotyczącą trzeciej części budżetowej, części budżetowej 85 – Budżety wojewodów plus fundusze celowe.

Kto jest za pozytywną opinią? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Widzę, że dominujące głosy przeciw są głosami autorów tego budżetu. Przyjmujemy to z dobrodziejstwem inwentarza.

Proszę o podanie wyników. Głosów za 11, przeciw 10 głosów, nikt się nie wstrzymał.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Nie trzeba łamać demokracji.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Nie łamię demokracji, panie premierze. Staram się o tym zapewnić.

Budżet przeszedł w tej części. Mamy więc jedną opinię negatywną dotyczącą części drugiej, czyli pozycji 24 i dwie pozytywne: część 85 i część 09.

Mamy uzupełnienie składu Komisji. Wprowadziłem taki punkt bez państwa sprzeciwu. Mamy też oczywiście plan pracy. Za chwilę sfinalizujemy to wszystko. Mam natomiast pytanie do strony Prawa i Sprawiedliwości o potwierdzenie zgłoszonej kandydatury. Otrzymałem takie zgłoszenie na piśmie. Dotyczyło to, o ile dobrze pamiętam, pana Norberta Kaczmarczyka, tak?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Czy potwierdzają państwo? Tej formalności wcześniej nie stało się zadość. Potwierdzają państwo. Nie ma oczywiście kontrkandydatów? Trzeba o to zadbać, bo to jest państwa miejsce. Widzę na sali pana posła. Czy pan poseł wyraża zgodę na bycie wiceprzewodniczącym?

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):

Tak, wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy możemy przystąpić do głosowania? Możemy przyjąć to też przez aklamację, jeśli nie będzie głosu sprzeciwu. Czy jest głos sprzeciwu? Nie ma. Dziękuję bardzo. Składamy gratulacje panu posłowi.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Drugą osobą, która została zgłoszona w miejsce pani Joanny Scheuring-Wielgus, jest pani poseł Gosek-Popiołek. Czy wyraża pani zgodę?

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Czy są głosy sprzeciwu wobec przyjęcia kandydatury tak jak poprzednio, czyli przez aklamację? Nie widzę. Bardzo dziękuję pani poseł. Przyjmujemy to uzupełnienie prezydium.

Proszę państwa, przechodzimy do planu pracy. Nim to jednak nastąpi, chciałem poprosić pana Wojciecha Króla, aby w imieniu naszej Komisji był posłem sprawozdawcą tego, co uchwaliliśmy przed chwilą. Czy są inne kandydatury? Nie widzę. Czy pan poseł się zgadza?

Poseł Wojciech Król (KO):

Tak, zgadzam się.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dobrze. W takim razie przechodzimy do ostatniego punktu, do planu pracy Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Otrzymałem od państwa kilkanaście propozycji w terminie i dwie propozycje po terminie. Tak się złożyło, że po terminie propozycje zgłosili: były przewodniczący Komisji, pan Babinetz, i pani przewodnicząca Lichocka. Spróbowałem natomiast uwzględnić to w planie. Buduję pewne rezerwy, również po to, aby móc wypełnić ten plan także sugestiami, które padły dzisiaj na sali. Chodzi m.in. o zawód artysty i nową ustawę, która powinna wpłynąć lada moment. Mamy tam zmianę dotyczącą źródła finansowania i z tego powodu może wystąpić minimalne opóźnienie. Będę czekał na potwierdzenie.

Część propozycji udało mi się wstępnie uzgodnić z wnioskodawcami. Od razu państwu powiem, że mamy 3 propozycje posiedzeń wyjazdowych, w tym dwie w pierwszym półroczu. Dwie dotyczą konkursu na europejską stolicę kultury. Pierwsze propozycje były takie, aby odbyło się to w kwietniu i w maju. Przypomnę, że niestety w kwietniu mamy wybory samorządowe. Z tego też powodu, mimo propozycji, aby odbyło się to w kwietniu, zaproponowałem, aby stało się to z pewnym opóźnieniem. Wtedy będziemy już mieć ukonstytuowane władze samorządowe. Chodzi o to, żeby nie było kłopotu i żeby nie było elementu udziału w kampanii wyborczej w tę czy w tamtą stronę. Chodzi o to, żeby było neutralnie. Jest to wpisane.

Są też dwie propozycje, które wykraczają poza półrocze. Będzie się to jednak odbywało w okresie przed przerwą wakacyjną, więc wolałem to wpisać. Chciałem więc zasygnalizować propozycję spotkania wyjazdowego w Gdańsku na przełomie sierpnia i września.

Zaznaczyłem państwu na czerwono wnioskodawców, aby mogli państwo prześledzić swoje wnioski i mniej więcej zobaczyć, jak są one wpisane. Od razu powiem, że nie udało mi się potwierdzić tych wszystkich wniosków zarówno w ministerstwie, jak i wśród gospodarzy. Miałem za mało czasu. Jest to więc ustalone tylko częściowo. Być może w następnym okresie uda mi się to jeszcze wypełnić. Na razie jest to jednak zrobione tak, jak mogło być zrealizowane w okresie okołoświątecznym.

Otwieram dyskusję. Proszę bardzo, pani przewodnicząca Lichocka. Potem pan poseł Babinerz.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, mówił pan na poprzednim posiedzeniu Komisji, że tematy do harmonogramu Komisji można zgłaszać do 27 grudnia. Mówił pan, że wolałby pan do 20 grudnia, ale można do 27 grudnia. W związku z tym nie do końca się spóźniliśmy. Cieszę się jednak, że uwzględnił pan te propozycje jako rezerwę. Chyba jednak nie do końca oddał pan w tej tabelce, którą mamy przed sobą, merytoryczną treść mojej propozycji.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Od razu jedna uwaga. Uwaga pani przewodniczącej jest bardzo słuszna. Ja oczywiście stosowałem w tej tabeli skróty. Pełen zakres państwa wniosków znajduje się w zapisie. Zapisywałem to krótko, żeby zmieściło się w tabelce i żeby nie marnować papieru. Wnioski będą natomiast *in extenso*, czyli takie, jakie do mnie wpłynęły.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Czyli będzie tam sformułowanie: „w sprawie nielegalnego przejęcia mediów publicznych przez uzurpatorów”?

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Będzie tak, jak jest u wnioskodawców.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Mogę się z tym zgadzać lub nie, natomiast nie będę zmieniać państwa wniosków. Dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, jeżeli mogłabym mieć jeszcze uwagę do tego harmonogramu, to prosiłabym o uwzględnienie mojego punktu nie w rezerwie, a po prostu jako normalne, zaplanowane posiedzenie Komisji w styczniu. Sam pan przyznał podczas dzisiejszych obrad, że temat jest istotny i że tej sprawie powinno zostać poświęcone posiedzenie Komisji. Bardzo bym, więc prosiła, żeby zorganizować takie posiedzenie Komisji, może przy okazji najbliższego posiedzenia Sejmu w styczniu.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Powiem od razu, że spróbujemy. Wiem jednak, że będzie lub jest już złożony wniosek o dymisję pana ministra. Pojawi się wtedy ten punkt i to uzasadnienie, będzie dyskusja na pierwszym kolejnym posiedzeniu Komisji w styczniu. Wolałbym, żeby te dwie rzeczy się nie nakładały, tylko żeby się rozeszły, krótko mówiąc. Jednak, generalnie rzecz biorąc, powtarzam jeszcze raz – zaplanowany plan pracy ma charakter nieco roboczy. Daję szansę na zmianę w harmonogramie, jeśli takie będą warunki, jak również na jego uzupełnienie na państwa wniosek lub na wniosek ministerstwa.

Jeżeli natomiast nie ma żadnych innych głosów… Są dwa. Dobrze. Zapytam także o opinię ministerstwo. O ile pamiętam, udało mi się uzyskać wstępną opinię w dwóch czy w trzech punktach, natomiast w pozostałych – jeszcze nie. Czyli będzie opinia pani minister, a potem pan poseł Babinetz i pan poseł Gliński.

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MKiDN Bożena Żelazowska:

Bardzo dziękuję. Jestem współautorką dwóch wniosków, które zgłosiłam do planu pracy Komisji na rok 2024. Pierwszy dotyczy obchodów Roku Reymontowskiego. Chciałabym, abyśmy w tym punkcie dopisali jako współautora pana posła Tadeusza Samborskiego. Jak wiemy, w 2000 r. był on autorem obchodów tego roku. Jak najbardziej proszę więc o wpisanie. Później zabiorę głos jeszcze w drugiej części.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo. Dopisujemy pana posła Tadeusza Samborskiego do punktu pierwszego, czyli informacji o setnej rocznicy nagrody Nobla dla Władysława Reymonta.

Sekretarz Komisji Joanna Góral:

Nie stosuje się nazwisk w planie pracy.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Tak, ale prosiłbym o wypełnienie tabelki i wpisanie pana posła jako wnioskodawcy. Oczywiście w planie pracy nie będziemy już mieć wnioskodawcy.

Niech panowie ustalą, w jakiej kolejności zabiorą głos. Siedzą panowie obok siebie. Proszę bardzo.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, gdyby patrzeć czysto formalnie, to może to zgłoszenie pisemne można by uznać za zgłoszenie po terminie. Jednak, jak słusznie zauważyła pani przewodnicząca, nie do końca tak było. Ja jednak zgłaszałem tę kwestię patronatów na grudniowym posiedzeniu Komisji. To jest już tradycyjne posiedzenie w planach pracy Komisji, więc prosiłbym, żeby w pracach Komisji znalazł się punkt dotyczący patronatów na 2024 rok. Niekoniecznie musi to być luty, to może być nawet kwiecień. Chociaż w lutym byłoby lepiej, bo szybciej.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Jasne, panie pośle.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Jednak w kwietniu mielibyśmy pełną informację o planach działań w sprawie patronatów na ten rok. Mamy wśród patronów osoby tak znane i niezapomniane jak Wincenty Witos. Mamy też wybitnych, ale zapomnianych patronów, takich jak Zygmunt Miłkowski, czyli Teodor Tomasz Jeż. Myślę więc, że jest szczególnie ważne, żebyśmy mieli informację o podjętych działaniach. Wtedy będziemy mogli mobilizować do jeszcze innych działań w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dziękuję bardzo. Powinienem powiedzieć o tym na samym początku, ale oczywiście nie wpisałem tego nie dlatego, że było po terminie, tylko dlatego, że oczekuję na zwrotkę o przygotowaniu całości. Mamy niestety taką sytuację, że mamy tych patronów dużo. Generalnie mamy ich dziewięciu. Natomiast w Komisji, o ile pamiętam, opiniowanych było siedmiu. Nie chciałbym, aby niektóre były, a niektórych nie było. W związku z tym nie mogę ich, w cudzysłowie, przypisać do Reymonta. Muszę je potraktować odrębnie, Jak tylko będzie zwrotka, że resort jest gotowy, aby to przedstawić, natychmiast włączymy to do porządku obrad. Nie będziemy oglądać się na formalności.

Pan premier Gliński, proszę bardzo.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Chciałem poprzeć opinię pana posła Babinetza: im szybciej, tym lepiej. Z doświadczeń instytucji kultury i resortu wynika, że przygotowanie programu powinno być realizowane jak najwcześniej.

Odnośnie do propozycji, to ja złożyłem ich 5. Rozumiem, że pierwsza została skonsumowana przez propozycję pani przewodniczącej Lichockiej. Chciałem także poprzeć jej głos – to powinno być realizowane w styczniu. Mamy sytuację zamachu na media publiczne, zamachu na polską demokrację. Komisja powinna jak najszybciej debatować na ten temat. Popieram więc ten głos i prosiłbym, żeby posiedzenie Komisji na ten temat odbyło się w styczniu.

Przedstawiłem także 4 inne kwestie. Pan przewodniczący uwzględnił 2 z nich. One mogą być realizowane w późniejszych terminach, nie będę się wykłócał. Chodzi o kwestię restytucji polskich dóbr. Chodzi zwłaszcza o Niemcy, bo tam mamy problem polityczny. Niemiecki system prawny nie jest – mówiąc delikatnie i nie wchodząc w szczegóły – przychylny restytucji tych dóbr. Jest też obstrukcja polityczna. Może nawet dobrze, że to będzie później, bo mam nadzieję, że do tego czasu rozwiążą już państwo tę kwestię. Zapowiadacie, że podobno relacje z Europą i z Niemcami będą teraz lepsze. Może dzięki temu uda się także zrealizować zupełnie oczywiste kwestie różnic w podejściu do restytucji polskich dóbr kultury zagrabionych i skradzionych przez Niemców w czasie II Wojny Światowej. Chodzi też o dobra skradzione później, których odzyskiwanie również uniemożliwia nam współczesne prawo niemieckie.

Są natomiast jeszcze dwie kwestie, o których wpisanie prosiłem. Pan przewodniczący nie wpisał ich, pewnie…

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Panie premierze, można? Do tych dwóch wniosków.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Odpowiem od razu. Oczywiście uważam punkty: trzeci i czwarty za istotne. Warto się nimi ewentualnie zainteresować. Uznałem jednak, że one przynależą bardziej do Komisji Spraw Zagranicznych.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Przepraszam, teraz ja panu przerwę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Proszę bardzo.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Najlepiej powiedzieć, o jakie chodzi punkty.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Dobrze. Chodzi o informację ministra spraw zagranicznych i ministra kultury i dziedzictwa narodowego oraz debatę dotyczącą niewybudowania do chwili obecnej w Berlinie – podkreślam, w Berlinie – upamiętnienia polskich ofiar państwa niemieckiego.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

To się magluje od 20 lat.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Od 20 lat.

Druga jest informacja również ministra spraw zagranicznych oraz debata dotycząca dyskryminacji polskiej mniejszości narodowej w Niemczech. Było to już raz poruszane, jak pamiętam, w czasie mojej kadencji. Odbyło się to jednak w sposób ułamkowy i bez…

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Bezkonkluzywny.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

A przynajmniej bez skutków w tej materii.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Walczmy o to.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Rozwiązaliśmy natomiast wtedy jedną kwestię dotyczącą nauki języka polskiego na terytorium Niemiec. Chodziło o aktywność dwóch placówek dyplomatycznych. Proszę jednak wybaczyć, ale uznałem, że w tym półroczu spróbowałbym jednak zainteresować tymi dwoma tematami Komisję Spraw Zagranicznych. Oczywiście wszyscy członkowie Komisji…

Poseł Piotr Gliński (PiS):

To powinny być wspólne posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Być może będą wspólne.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Właśnie dlatego mówię o informacji ministrów: kultury i spraw zagranicznych. Obie te rzeczy dotyczą z jednej strony dziedzictwa i tożsamości, czyli kultury, a z drugiej strony dotyczą w oczywisty sposób spraw zagranicznych. Sugerowałem więc od początku informację wspólną obu ministrów. Być może powinno więc być wspólne posiedzenie Komisji.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Bardzo dziękuję panu premierowi za to uzupełnienie. Dodam jeszcze, żeby nie było wątpliwości – bardzo chętnie podejmę ten temat. Musi to się natomiast odbyć w porozumieniu z Komisją Spraw Zagranicznych, aby wspólne dopisanie tych dwóch tematów było możliwe nie tylko z punktu formalnoprawnego, czy jeśli chodzi o załatwienie określonego terminu i sali, lecz także jeśli chodzi o zmieszczenie się w problematyce. Będę podpisywał się pod tymi punktami. Kiedyś uznawałem te punkty i nic się od tego czasu nie zmieniło. Krótko mówiąc, warto je podejmować.

Szanowni państwo, składam w takim razie wniosek o przyjęcie projektu planu pracy na I półroczne z uwzględnieniem sugestii dotyczących także lipca i z zaznaczeniem, że ma on charakter roboczy. Nie zamykamy go, również w kwestii sugestii, które słyszeliśmy, że może uda się niektóre punkty przesunąć. Oczekuję także potwierdzenia przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego możliwości realizacji w określonym terminie tych dwóch punktów, o których mówił pan premier Gliński, o których ja wspo-

mniałem i o których mówił pan poseł Babinetz. Byłoby to od razu łatwe do wpisania i od razu załatwilibyśmy te problemy.

Szanowni państwo, przystępujemy do głosowania. Kto jest za zaakceptowaniem planu pracy Komisji Kultury i Środków Przekazu na I półrocze 2024 r.? Kto jest za? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników. Za głosowało 20 posłów, nikt nie był przeciw i nikt się nie wstrzymał.

Mamy dużą zgodność. Bardzo za nią dziękuję.

Nim zamknę posiedzenie Komisji, chciałem tylko odnieść się do dwóch kwestii poruszonych przez pana premiera, pana ministra, pana posła Glińskiego. One pośrednio dotyczyły mojej aktywności, bez wymieniania mojego nazwiska. Chcę jednak przypomnieć państwu, że w okresie 2007–2015 budżet Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego również został podwojony – z 0,48 do 0,97, panie ministrze.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

To jaki musiał być wcześniej?

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Straszny. To prawda.

Druga rzecz. Prawie podwoiłem wówczas również wydatki na zabytki i ochronę dziedzictwa.

Trzecia informacja. Przez ten okres 6 lat Polska stała się jedynym na taką skalę liderem absorbcji środków europejskich przeznaczonych na kulturę. Mówię tu nie tylko o tych zadaniach, które ja realizowałem, ale również o tych, które kontynuował pan premier. Chodzi m.in. o ocieplenie szkół muzycznych I i II stopnia, za co bardzo dziękuję. Bardzo się cieszę, że ten program był finalizowany.

Ostatnia rzecz, która jest dla mnie bardzo istotna i bardzo ważna – przy zabytkach uzyskałem nadzwyczajny efekt. Było to 500 wyremontowanych dachów na obiektach zabytkowych, w tym w większości oczywiście na zabytkach nieświeckich. Do tego doszły oczywiście inwestycje w takich obiektach jak Srebrna Góra, Wleń, Krzeszów, Tyniec, Malbork, zabytki Powiśla… Było tego bardzo, bardzo dużo i wolałbym, aby nie było to negowane, tylko właśnie kontynuowane. Pamiętajmy o naszym dziedzictwie, bo podzielam zarówno troskę, jak i przekonanie o konieczności zachowania materialnego dziedzictwa wszystkich możliwych obiektów, które mają najwyższą klasę. Jak wiemy, po wojnach ubytki po stronie polskiej są gigantyczne. Każde zaniedbania w tej materii są, krótko mówiąc, nieakceptowalne.

Ostatnia rzecz. Nie podzielam państwa wyrażonej wielokrotnie podczas dzisiejszego posiedzenia opinii à propos tego, co dzieje się w mediach publicznych. Możemy się różnić w ocenach politycznych, przyjmuję to do wiadomości. Natomiast chcę wyraźnie podkreślić, że to, z czym mieliśmy do czynienia w ostatnich latach, jeżeli chodzi o przekazy informacyjne, pracę mediów i programy informacyjne, było nie do zaakceptowania. Obok mnie po prawej stronie siedzi Piotr Adamowicz. Nie ma z nami pani posłanki, która chętnie dopisałaby swoją dramatyczną kartę dotyczącą efektów siania nienawiści, zdarzającego się szczucia, budowania podziałów oraz budowania opinii i ocen nielicujących z tym, co generalnie nazywamy misją publiczną. Podkreślam jeszcze raz – możemy różnić się w tej materii. Jednak nie powinniśmy wyciągać z tego wniosków zbyt pochopnych i zbyt daleko idących. Tym bardziej nie powinniśmy blokować obiektów przynależnych do telewizji, publicznego radia i PAP-u, korzystając z mandatów poselskich czy senatorskich. Chcę powtórzyć apel, który skierowałem do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, aby apelował o opuszczenie tych budynków. Apeluję o umożliwienie uruchomienia tych anten, które zostały zablokowane i nad którymi państwo ubolewają. Bardzo liczę na to, że czas ewentualnych strat dotyczących także reklam, zostanie szybko zakończony. Liczę, że media powrócą do pełnienia misji publicznej i będą pracować tak, jak oczekuje tego całe społeczeństwo, a nie jego fragment. Chcę jeszcze raz podkreślić, że szanuję i doceniam pracę dziennikarską. Bardzo zależy mi więc na tym, aby dziennikarze z krwi i kości, a nie funkcjonariusze partyjni, nie zostali dotknięci skutkami żadnych aktywności żadnych polityków.

Wiem, że pan premier chce jeszcze odnieść się do mojego finalnego ustosunkowania się do dzisiejszej debaty. Proszę bardzo. Na tym będziemy kończyć posiedzenie Komisji.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Z ubolewaniem usłyszałem to, co pan powiedział. Włączył pan w to także takie wątki, których nie będę poruszał. Jest to w każdym razie absolutne nadużycie. Tak, to jest to słowo. Poza tym wie pan doskonale, że istnieją najbardziej obiektywne badania, jakie mają być, czyli badania naukowe dotyczące skali natężenia nienawiści po obu stronach sceny politycznej. Są to badania realizowane przez ośrodki uniwersyteckie, które trudno podejrzewać o sprzyjanie naszej stronie sceny politycznej, natomiast ewidentnie sprzyjają raczej drugiej stronie. One jednoznacznie mówią, gdzie jest ulokowana ta nienawiść w większym natężeniu. Nie ma tutaj symetrii. Podobnie, jak nie ma łączności między tragicznymi wydarzeniami, do których pan pośrednio nawiązywał, a funkcjonowaniem mediów publicznych. To było wielokrotnie wyjaśniane. To jest naprawdę olbrzymie nadużycie, żeby te argumenty były używane w przestrzeni publicznej. Mamy jasny stan. Nie ma symetrii, jeżeli chodzi o natężenie nienawiści i nie ma żadnego uzasadnienia do łamania prawa w tak otwarty sposób, jednocześnie terroryzując społeczeństwo, a zwłaszcza środowiska związane z mediami.

Można było przeprowadzić zmiany medialne. Mają państwo do tego prawo jako koalicja rządząca. Trzeba było natomiast zrobić to zgodnie z prawem. Celowo złamaliście prawo, i to dwukrotnie, w sposób zupełnie oczywisty. Niestety będziecie więc musieli ponieść za to konsekwencje, bo wymaga tego ład demokratyczny. To są rzeczy absolutnie oczywiste. Mało tego, tak jak mówiłem, to złamanie prawa nastąpiło intencjonalnie. W związku z tym ludzie odpowiedzialni za to politycznie, w tym i przede wszystkim pan Donald Tusk, poniosą za to nie tylko odpowiedzialność historyczną, ale przede wszystkim odpowiedzialność prawną. Nie można tak niszczyć Polski, nie ma na to zgody. Pan natomiast, panie przewodniczący, mówi o jakimś okupowaniu budynków. To nie jest okupowanie budynków, to jest interwencja obywatelska. Uważam nawet, że jest to właśnie interwencja obywatelska, a nie poselska. Niezależnie od tego, jak kto to ocenia, muszą się państwo zgodzić, że w sytuacji, w której łamane jest prawo, żeby łamać ład i pluralizm medialny oraz niszczyć media publiczne, zmniejsza się możliwość funkcjonowania olbrzymiej części polskiego społeczeństwa. Zmniejsza się im możliwość artykułowania swoich interesów, wartości itd. To jest zaburzenie ładu medialnego. Jeżeli ktoś udaje, że nie widzi, że buduje się tutaj monopol, który powoduje, że demokracja staje się znowu fasadowa, a nie żywa spluralizowana, to faktycznie trudno jest debatować i dyskutować. Ubolewam nad tym. Nikogo nie straszę, tylko stwierdzam fakty. Jeżeli ktoś intencjonalnie łamie prawo, a jest jeszcze dodatkowo odpowiedzialny za funkcjonowanie polskiego państwa i kształtowanie ładu demokratycznego, który przestał już być demokratyczny, to tym bardziej musi ponieść za to odpowiedzialność. To jest zupełnie oczywiste.

Przewodniczący poseł Bogdan Andrzej Zdrojewski (KO):

Panie premierze, bardzo dziękuję. W jednym bez wątpienia się zgadzamy – wszyscy, którzy łamią prawo, powinni ponieść konsekwencje. Co do tego się zgadzamy. Różnimy się natomiast co do identyfikacji osób, które łamią prawo. Pozostaniemy przy tej różnicy.

Kończymy posiedzenie Komisji. Uznaję je za zakończone. Na nowy rok 2024 życzę wszystkim z państwa zdrowia, pomyślności, satysfakcji i braku pretekstów do mówienia o łamaniu prawa, a więcej pretekstów do mówienia o szacunku wobec prawa, szacunku wobec wyborców wszystkich grup i o łączeniu, a nie o dzieleniu. Dziękuję bardzo.

Oczywiście zamykam posiedzenie.